Nr 189 Kraków, Niedziela 20 Sierpnia 1905. Rok XXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	ćwierćrocznie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	[illegible]
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Koperа i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Beszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu**: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité **A. Lorette**, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 5 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Manifest konstytucyjny.

Nareszcie car dotrzymał słowa. Ogłoszony dziś w Petersburgu manifest carski, który zamieszczamy poniżej, obwieszcza Rosyi ustanowienie ciała politycznego, powołanego, według słów manifestu, do współdziałania w ustawodawstwie i rządach państwa. Ciału temu nadano tytuł nie Dumy narodowej, lecz Dumy cesarskiej „gosudarstwiennaja“.

Już ta okoliczność znamionuje dobitnie tendencyę nowego ustępstwa carskiego. Z niej, a także z dalszych postanowień, w których mowa wyraźnie o „autokratycznym“ rządzie carskim, wynika, że car pragnie zachować nadal autokratyczną formę swej władzy, że bynajmniej jeszcze nie ma zamiaru dopuścić społeczeństwa, tworzącego imperyum rosyjskie, do roli współrzędnego czynnika rządzącego.

Przebija się to zresztą jasno z całej treści postanowień, dotyczących Dumy. Dano jej wprawdzie prawo inicyatywy, lecz nie dano środków do zapewnienia jej należytego wpływu na decyzyę władz rządowych. I przyznane jej prawo kontroli nad władzami państwowemi jest tak ograniczone, że w tej formie nie wiele pożytku przyniesie gnębionej przez czynownictwo ludności państwa. Duma ma w danym razie tylko prawo „prośby“ o wyjaśnienia w wypadkach, w których, jej zdaniem, zachodzi nadużycie władzy. Pozostaje przytem i nadal jako czynnik, krępujący ją w całej działalności — czynownicza Rada państwa. I poza tem nałożono jej mnóstwo pęt najrozmaitszego rodzaju, na które wskażemy jeszcze obszerniej.

A jednak — jest to pierwszy krok na drodze do zamienienia Rosyi na państwo konstytucyjne, pierwszy wyłom w samodzierżawiu.

Ileż pokoleń narodu rosyjskiego czekało na ten akt z upragnieniem i niecierpliwością, ile krwi wylano, aby go wywalczyć...

Historyczny to moment w dziejach Rosyi — a może i w dziejach świata.

Równym byłoby błędem niedoceniać należycie jego doniosłości jak i zbytnio go przeceniać. W każdym razie dano teraz narodowi rosyjskiemu możność dalszej legalnej walki o wolność i swobody obywatelskie. Los Rosyi zależeć będzie od tego, w jaki sposób zdoła to jej przedstawicielstwo skorzystać z nowego stanu rzeczy, a cały świat cywilizowany z niezmiernem zaciekawieniem śledzić będzie przebiegu tej walki o prawa konstytucyjne, jaką naród rosyjski rozpoczął ze swym rządem.

Absolutystyczna Rosya w tem pojęciu, w jakiem ją przekazały tradycye średniowiecza w każdym razie należy do historyi. Na widnokręgu jej dziejowym zaświecił pierwszy brzask świtu, który i może naszej doli zapowiada lepszą przyszłość.

Dziś ogłoszono cesarski ukaz w sprawie zaprowadzenia cesarskiej (gosudarstwiennaja) dumy, która ma mieć charakter dumy państwowej. Najważniejsze postanowienia ukazu brzmią:

Artykuł I. Duma jest powołaną, aby współdziałać przy tworzeniu i obradach nad projektami ustaw, które w myśl ustaw zasadniczych przechodzą przez Radę państwa i przedkładane bywają do sankcyi najwyższej władzy **autokratycznej**.

Art. II. Duma składa się z członków wybranych przez ludność cesarstwa na przeciąg lat pięciu według specyalnie ustanowionych przepisów wyborczych.

Art. III. Na podstawie cesarskiego ukazu, może Duma zostać rozwiązaną przed upływem pięcioletniego okresu prawodawczego; ten sam atoli ukaz musi ustanowić termin nowych wyborów.

Art. IV. Czas trwania rocznych okresów sesyjnych i feryj będą ustanawiały cesarskie ukazy.

Art. V. Działalność Dumy odbywa się na posiedzeniach plenarnych i komisyjnych.

Art. VI. Duma musi liczyć przynajmniej cztery najwyżej ośm komisyj. Każda komisya składa się przynajmniej z 20 członków. Duma sama ustanawia dokładną liczbę swoich komisyj i ilość ich członków.

Art. VII. Do zdolności do uchwał posiedzeń dumy jest bezwarunkowo potrzebną obecność na posiedzeniach plenarnych przynajmniej jednej trzeciej części jej członków, a na posiedzeniach komisyjnych obecność połowy.

Art. VIII. Koszta utrzymania Dumy będą pokrywane z cesarskiego skarbu.

Art. IX. Duma wybiera z pośród siebie prezydenta i wiceprezydenta na przeciąg jednego roku. — Po upływie tego terminu może nastąpić ponowny wybór. Prezydent spełnia, wyjąwszy wypadku, przewidzianego w art. III, swą funkcyę aż do nowego wyboru prezydenta. Prezydent, wybrany na ostatni rok każdego okresu prawodawczego spełnia swą czynność aż do końca roku piątego.

Art. X. Prezydent, a w tegoż nieobecności wiceprezydent, zdają cesarzowi sprawozdanie z działalności Dumy.

Art. XI. Przewodniczących komisyj wybierają poszczególne komisye z pośród swych członków na przeciąg jednego roku.

Art. XII. Podstawowe kwestye, odnoszące się do działalności Dumy, będą załatwiane na specyalnych konferencyach, w których pod przewodnictwem prezydenta wezmą udział wiceprezydent Dumy, przewodniczący komisyj, sekretarz Dumy i jego zastępca.

Art. XIII. Członkowie Dumy rozpoczynają swój urząd uroczystą przysięgą, którą będą składali według przepisanej formułki.

Art. XIV. Członkowie Dumy mają **zupełną wolność przekonania i słowa we wszystkich kwestyach, wchodzących w zakres jej kompetencyi**.

Art. XV. Członkowie Dumy mogą być pozbawieni swobody osobistej tylko na podstawie **orzeczenia sądowego**; za długi nie mogą być więzieni.

Art. XVI. Członkowie Dumy mogą składać mandaty, muszą jednak o tem postanowieniu zawiadomić pisemnie prezydenta Dumy.

Art. XVII. Każdy członek Dumy traci mandat w następujących wypadkach: 1) W razie utraty praw obywatela rosyjskiego. 2) W razie wstąpienia do czynnej służby wojskowej lub do służby państwowej, jako urzędnik o stałych poborach. 3) W razie utraty prawa czynnego wyboru.

Art. XVIII. Każdy członek Dumy traci mandat ipso jure w wypadkach przytoczonych w regulaminie wyborczym.

Art. XIX. Każdy członek Dumy traci czasowo prawo brania udziału w posiedzeniach, jeśli zostanie wydany sądom za zbrodnię wymienioną w regulaminie wyborczym, albo za inne przestępstwa, które powodują ipso jure wyłączenie od wykonywania mandatu — albo jeśli uznany będzie za niewypłacalnego, jak długo rodzaj niewypłacalności nie jest wyjaśniony.

Art. XX. Członkowie Dumy za przestępstwa, popełnione podczas wykonywania swych funkcyj w Dumie lub w związku z temi funkcyami, odpowiedzialni są w taki sam sposób, jak członkowie Rady państwa, oraz na podstawie tych samych postanowień.

Art. XXI. Utrata mandatu członka Dumy oraz jego czasowe wykluczenie z posiedzeń, zależy od senatu.

Art. XXII. Wymienione w poprzednim artykule kwestye poruszone będą w senacie na podstawie zawiadomienia prezydenta Dumy, a rozstrzygane w pierwszym departamencie Rady państwa przez zwykłą większość głosów.

Art. XXIII. Członkowie Dumy otrzymują ze skarbu państwa podczas trwania sesyi po 10 rubli dziennie, oprócz tego otrzymywać będą zwrot kosztów dwa razy rocznie za podróż z miejsca zamieszkania do Petersburga i z powrotem, przyczem za każdą wiorstę liczyć się będzie 5 kopiejek.

Art. XXIV. Ministrowie i kierownicy poszczególnych departamentów nie mogą być członkami Dumy, ale mają prawo brać udział w jej posiedzeniach i udzielać wyjaśnień w sprawach, wchodzących w ich zakres działania. Czynić to mogą bądź osobiście, bądź za pośrednictwem innych funkcyonaryuszów.

Art. XXV. Jeżeli plenum Dumy lub która z jej komisyj uzna za potrzebne zażądać wyjaśnienia od ministra lub szefa departamentu, są oni **obowiązani dać wymagane wyjaśnienia**.

Artykuły XXVI do XXXII dotyczą kancelaryi i sekretaryatu Dumy.

Art. XXXIII. Kompetencyi Dumy podlegają:

1) **Wszystkie kwestye, odnoszące się do wydawania nowych ustaw**, oraz zmiany, uzupełnienia, czasowego zawieszenia lub zupełnego zniesienia istniejących ustaw, wreszcie **ustanawianie, zmiana i znoszenie etatów urzędniczych z ich odnośnemi budżetami**.

2) Budżety ministeryów i oddziałów administracyjnych, budżet państwa, oraz **wszystkie wydatki nieprzewidziane w budżecie**.

3) Sprawozdania najwyższej kontroli w sprawie zużytkowania budżetu państwowego; 4) Wszystkie sprawy, odnoszące się do sprzedaży części publicznych dochodów i dóbr państwowych; 5) Budowa kolei przez państwo; 6) Tworzenie Towarzystw asekuracyjnych w tych wypadkach, w których zakładający potrzebują zwolnienia od istniejących ustaw; 7) Wszystkie kwestye, które zostaną dumie przedstawione przez specyalne cesarskie ukazy.

Art. XXXIV. Duma ma prawo **inicyować i wypracowywać projekty ustaw, dotyczących zniesienia lub zmiany istniejących ustaw i wydania nowych. Te projekty ustaw nie mogą atoli naruszać podstaw istniejącego porządku w państwie**, o ile te są ustanowione przez ustawy zasadnicze państwowe.

Art. XXXV. Duma ma prawo wysyłać do ministrów i przełożonych rozmaitych działów administracyjnych **prośby** o wyjaśnienia z działalności wzmiankowanych funkcyonaryuszów, co do których duma sądzi, że naruszyli istniejące ustawy.

Art. XXXVI. Wszystkie sprawy, przeznaczone dla obrad w Dumie, będą jej przedkładali ministrowie, przełożeni rozmaitych działów administracyjnych i sekretarz stanu.

Art. XXXVII. Wszystkie kwestye mają być przedyskutowane najpierw w komisyach a potem na plenarnem posiedzeniu.

Art. XXXVIII. Posiedzenia plenarne wyznacza, otwiera i zamyka prezydent Dumy, a posiedzenia komisyj tychże przewodniczący.

Art. XXXIX. Prezydent Dumy ma prawo przerwać mowę członka Dumy, jeżeli zakłóca porządek lub narusza poszanowanie ustaw. Prezydent przerywa i zamyka posiedzenie.

Art. XL. Jeżeli członek Dumy wykroczy przeciwko porządkowi, może być usunięty z posiedzenia albo wykluczony czasowo z Dumy aż do oznaczonego terminu. Członek Dumy zostaje usunięty z posiedzenia na podstawie uchwały komisyi albo pełnej Dumy, podczas gdy wykluczenie z Dumy na pewien czas może być dokonane tylko na podstawie uchwały pełnej Dumy.

Art. XLI. **Na posiedzenie Dumy i jej komisyi publiczność niema wstępu.**

Art. XLII. Prezydent Dumy ma prawo dopuszczać reprezentantów prasy na pełne posiedzenia, z wyjątkiem tajnych jednakowoż tylko po jednym z każdego dziennika.

Art. XLIII. Prezydent Dumy ma prawo zarządzić tajne posiedzenie, jeżeli dotyczący minister oświadczy, że **stanowi ona tajemnicę państwową**.

Art. XLIV. Sprawozdania o wszystkich pełnych posiedzeniach Dumy, spisane przez zaprzysiężonych stenografów, mogą za zezwoleniem prezydenta być ogłoszone w dziennikach; wyłączone od tego są sprawozdania z tajnych posiedzeń.

Art. XLV. Sprawozdania o tajnych posiedzeniach mogą być ogłoszone w całości lub częściowo tylko za pozwoleniem prezydenta Dumy, jeśli tajne posiedzenie odbyło się na jego zarządzenie, **albo ministra względnie szefa departamentu, jeśli tajne posiedzenie odbyło się z jego inicyatywy**.

Art. XLVI. Minister, względnie przełożony oddziału, może w każdem stadyum **cofnąć** z pod obrad Dumy przedłożoną jej sprawę. Co się tyczy kwestyj, poruszonych przez dumę z własnej legislatywnej inicyatywy, może minister lub szef departamentu tylko wówczas je cofnąć, jeżeli plenarne posiedzenie Dumy przyzwoli na takie zarządzenie.

Art. XLVII. Za uchwałę Dumy należy uważać każde zapatrywanie posiedzenia plenarnego, poparte przez **większość członków**. W tej rezolucyi niezgodzenie się Dumy na przedłożony projekt ustawy ma być wypowiedziane kategorycznie; przedłożone przez Dumę zmiany mają być w dokładny sposób sformułowane.

Art. XLVIII. Przedyskutowane przez Dumę **projekty ustaw będą przedkładane Radzie państwa wraz z odpowiednią uchwałą**. Po obradach w Radzie państwa będzie tejże uchwała wraz z uchwałą Dumy przedkładaną cesarzowi, wyjąwszy wypadku, wymienionego w art. XLIX.

Art. XLIX. Projekty ustaw, **odrzucone** $^2/_3$ **większością głosów** na plenarnych posiedzeniach Dumy, Rady państwa, zostaną odesłane do dotyczącego ministerstwa, celem ponownego przedyskutowania i ponownego przedłożenia do ustawowych obrad, w razie, jeżeli cesarz się na to zgodzi.

Art. L. W razie, gdyby Rada państwa nie mogła przyjąć uchwały innej, może być dotycząca sprawa na podstawie uchwały plenarnego posiedzenia Rady państwa przedłożoną **specyalnej komisyi**, której członkowie będą wybierani na pełnych posiedzeniach Dumy i Rady państwa, z obu ciał w równej liczbie. — Ta komisya obradować będzie pod przewodnictwem prezydenta Rady państwa lub przewodniczącego jednego z departamentów i ma na celu doprowadzenie do pogodzenia zapatrywania Rady państwa i uchwały Dumy.

Art. LI. Elaborat specyalnej komisyi, zawierający porozumienie, zostaje przedłożony najprzód plenarnemu posiedzeniu Dumy, a następnie plenarnemu posiedzeniu Rady państwa. Jeżeli specyalna komisya nie osiągnie porozumienia, ma być sprawa bezpośrednio odesłaną na plenarne posiedzenie Rady państwa.

(Dalszy ciąg „Manifestu“ na 4 stronie.)

Korespondencya „Nowej Reformy.“

Warszawa, 15 sierpnia.

(Sprawa szkoły polskiej).

Wczoraj powrócił do Warszawy z Petersburga p. Paweł Chrzanowski, generał-Polak, posiadający tu od kilku lat prywatne gimnazyum z prawami rządowemi.

Generał Chrzanowski pojechał nad Newę, aby za pośrednictwem prezesa komitetu ministrów, Solskiego i ministra oświaty, Głazowa, złożyć carowi swój memoryał w sprawie konieczności zaprowadzenia języka polskiego, jako wykładowego, we wszystkich szkołach Królestwa Polskiego.

Gdy całe społeczeństwo polskie tutejsze stanęło, jako rzecznik, w tej sprawie palącej a serdecznej, uważał wreszcie i p. Chrzanowski rzucić swój pogląd — przedewszystkiem jako Polak, a następnie jako generał rosyjski, wierny przysiędze, złożonej trzem carom kolejno, którym służy, mający prawo do uważniejszego wysłuchania go a nareszcie — jako właściciel gimnazyum, a więc i z tej strony mogący rzucić niejaką uwagę praktyczną.

Memoryał generała Chrzanowskiego, zaaprobowany najgorliwiej przez kuratora okręgu naukowego, Szwarca, da się streścić w kilku

Wycieczka w Tatry
z pierwszej połowy XVII wieku.

Przeglądając przygodnie w książnicy Muzeum krajowego w Insbruku stare dzieła z opisami krajów, znalazłem w Vareniusa „Geographia generalis“, wydanej około r. 1650, ciekawy niemiecki opis wycieczki w Tatry („in die Hohen Tatra“), „strasznie wielkie góry“, przedsięwziętej przez nieznajomego podróżnika. Opis ten, bez podpisu, przetłoczony następnie przez Hellwiga w dziełku „Anmuthige Berghistorien“, wydanem w r. 1702, odznaczający się prostodusznością i drastyczną świeżością opowiadania, zasługuje tem bardziej na uwagę, iż pochodzi z czasów, kiedy nie istniały jeszcze żadne towarzystwa górskie, nie było ani gościńców, ani dróg, ani ścieżek, umyślnie dla wycieczkowców w kamieniach powykuwanych, ani schronisk i wogóle żadnych ułatwień, dozwalających — jak w czasach dzisiejszych — turystom docierać dość wygodnie i bezpiecznie do głębi cudownego świata tatrzańskiego. Wówczas wtargnięcie w dziewiczą dzicz gór, wśród której królowali zbójnicy, niedźwiedzie i wilcy, połączone było często z niebezpieczeństwem życia, a zawsze z ogromnemi trudnościami i nadzwyczajnemi uciążliwościami.

Nieznany taternik z XVII wieku był prawdopodobnie Niemcem. O tem zdaje się świadczyć jego niemieckie sprawozdanie z wycieczki, z którego jednak co do jego osoby nie można wysnuć żadnych bliższych szczegółów, prócz tego, że poświęcał się studyom matematycznym w Kezmarku.

Na wstępie swego opisu wspomina on, że gościł przez pewien czas w Kezmarku, gdzie „prywatnie“ uczył się matematyki „u pana Dawida Froehlicha, sławnego mathematico“. Następnie, gdy mu miasto Lewoczę bardziej zachwalano, „postanowił wraz z innymi udać się tam przed jesienią, przedtem jednak, około św. Jana, zwiedził góry karpackie, jak to corocznie bywało w zwyczaju“.

Pięciu nas — pisze — odważyło się i poszło podług wskazówki do jednej wsi, leżącej u stoku gór. Tam znajdował się człowiek, który za zapłatę oprowadzał przez kilka dni po górach i pokazywał rzeczy najosobliwsze. Do niego udaliśmy się zawczasu, a on pytał się nas, ile dni chcemy przebywać w górach. Odpowiedzieliśmy, iż on będzie wiedział najlepiej, ile na to trzeba czasu. Na to on rzecze, że w trzech dniach można dużo widzieć i że my przez ten czas porządnie się zmęczymy, — dlatego zostaliśmy podług jego orzeczenia przy trzech dniach. — „Dobrze — powiada — lecz musicie ze sobą wziąć podostatkiem chleba, wina i wódki, i co się wam nadto podoba. Mam na to worek, rusznicę (strzelbę) wezmę także ze sobą, a każdemu z was dam ciupagę z rożkiem kozicy a okuciem żelaznem na dole, byście mogli wygrzebywać korzonki z ziemi, a rożkiem pomagali sobie, wspinając się pod górę. Jutro rano puścimy się w drogę“.

Opowiadano nam tyle osobliwych rzeczy o tych górach, iż zdjęci byliśmy wielką ciekawością tak, iż noc wydała nam się dość długą. Gdy tylko dnieć poczęło, o godzinie 2 wstaliśmy i wyruszyli w imię Boże ścieżką wciąż pod górę. Po czterech godzinach stanęliśmy na prześlicznej łące, w półgodziny później znaleźliśmy się w wielkich a pięknych lasach, a potem za tym borem weszliśmy w rozkoszną dolinę, otoczoną po obydwóch stronach lasami, gdzie z półgodziny odległości znajdował się wielki szałas.

— Tu — rzecze nasz przewodnik — będziem obiadowali, lecz baczcie, byście bacy, który nas ugości, nie dali nic więcej, jak bochenek chleba i złożyli mu podziękowanie. Niech was Bóg uchowa, żebyście mu pokazali pieniądze. Tym sposobem wtrącilibyście się w niebezpieczeństwo! Jeśliby wam nie dał kawałka sera, to proście go o to.

Potem szliśmy dalej, dopokąd nie doszliśmy do tej wielkiej pięknej hali, gdzie baca pasł owce. Zanim jednak doszliśmy tamże, dał nasz przewodnik jeden wystrzał, który odbił się kilkakrotnie odgłosem o skalne ściany tak silnie, jak gdyby z kilku moździerzy, z jednego po drugim, wystrzelono. Za chwilę baca ze swej strony dał hasło gwizdem, który tak przeraźliwie dotknął nasz słuch, iż ten, kto go nie słyszał, trudno dałby temu wiarę. Psy zaczęły też szczekać, co w pustkowiu wywoływało przerażające wrażenie. — Po kwadransie nadszedł owczasz, jak zbójnik, uzbrojony w rusznicę i toporek, z dwoma psami, odzywając się szorstko do przewodnika, którego znał dobrze:

— Skądże, zawalidrogo? Dawaj, co masz! Wszak tu wszystko moje i psów moich!

Następnie zagadnął nas opryskliwie, co oznaczało powitanie:

— Skąd wyście pachołkowie! Każdy z was musi mi dać po talarze bitym, zanim dozwolę mu przystęp do „dziadunia“ (jest to najwyższa góra). Jeśli nie możecie dać, zabierajcie się precz, moje dwa psy wskażą wam drogę!

Po tem uprzejmem powitaniu, gwizdnął przez przez palce kilka razy przeraźliwie i zaszczuł jednego psa: „To wam, draby, na drogę, jeśli wracać nie zechcecie!“

Mimo to szedł z nami dalej i pytał każdego z osobna o jego ojczyznę i rodziców. Gdy doszedł z nami do swego szałasu, dopiero wtedy podał każdemu z nas rękę i powitał nas jako swoich gości uprzejmie. Usiedliśmy tymczasem, a jeden z jego juhasów zarznął spore jagnię i zgotował je w kotle w mleku owczem, zaś dwa tylne uda upiekł, iż nie mało dziwowaliśmy się temu, że umiał to wszystko tak dobrze i tak prędko sporządzić. Baca zachęcał nas usilnie, byśmy jedli, a zamiast chleba dał nam miękkiego, wysuszonego sera owczego, który wzięliśmy ze sobą, tam zaś jedliśmy chleb, jaki posiadaliśmy w zapasie. Jemu i juhasom wedle polecenia przewodnika daliśmy nieco chleba, za co pięknie nam dziękował. Chętnie bylibyśmy dobyli butelczynę wina, lecz baca i przewodnik nie dopuścili nas do tego, mówiąc, byśmy oszczędzali, gdyż jutro lub pojutrze będziemy tego bardziej potrzebowali. Podziękowaliśmy za dobry poczęstunek z gościną i poszliśmy dalej a po dwóch godzinach mniej więcej, gdyśmy się wspinali pod górę, z pod stóp naszych wyślizgiwały się kamienie, spadając nę dół.

Po chwili zagadnął nas przewodnik: „Teraz chłopcy będziem wkrótce musieli leźć na czworakach!“ Stało się to po godzinie. Przewodnik założył sobie żelaza na kolana a także i na łokcie i wspinał się po stromej skale do góry, gdzie tylko mógł wbić żelazo w kamień, wciąż wyżej, potem oglądnął się za nami, kazał nam nałożyć żelazce na kolana i rzucił nam powróz, pomagając nam przez ciągnienie powroza pod górę, bardzo ostrożnie i z wielkim mozołem. Często urywał nam się kamień z pod stóp i spadał z łoskotem na dół. Na to nie zważaliśmy wcale, tylko wytężaliśmy wszystkie siły, by się wspinać coraz wyżej. Widzieliśmy także, tu i owdzie, dużo kozic skaczących, między innemi jednę kozicę, która wspinała się po stromej skalnej ścianie, wieszając się rożkami, nieraz chwytała się skały jednym rożkiem, a potem dostawała kamienny podkład tylnemi nogami i znowu rogami sięgała wyżej, umocowując je w szczelinach kamiennych. Często nie udawało jej się to i spadała znowu na dół, lecz mimo to robiła swoje dalej, aż się dostała na wyżynę urwiska, czemu przypatrywaliśmy się długo, aż to zniecierpliwiło naszego przewodnika, który się do nas odezwał:

— Mamy jeszcze spory kawał przed sobą, przez śnieg, który nigdy nie topnieje a jest czarny i zachrobaczony, potem znowu trzeba zdążać przez wysoką górę z trzema turniami, na które z trudem i przy pomocy powrozów, z niebezpieczeństwem życia przyjdzie nam się wdrapywać, gdzie będziem noclegować, a czas — dodał przewodnik — leci, możemy się spóźnić. Jeśli stanę na wyżynie a światła nie braknie, to dam już sobie radę z wami, inaczej źle będzie.

Lecz my znużeni chodem na grząskiem polu śnieżnem, dotarliśmy dopiero z zachodem słońca do stóp tego dziadunia.

Przewodnik tracił odwagę i nadzieję przeprowadzenia nas na wyżynę, lecz my dogadywaliśmy mu usilnie, by nie tracił ochoty. Po dwukrotnem, niebezpiecznem wspinaniu się do góry, przyczem trzech moich towarzyszy doznało przy zsuwaniu się uszkodzenia, zaskoczyła nas noc. Przewodnik stał się bardzo zniechęcony i czynił wyrzuty, iż trzeba było jego upomnieniom dać posłuch i nie tracić tyle drogiego czasu u bacy i przy kozicy wspinającej się do góry. Teraz sam nie wie, jak dać sobie radę, co począć dalej. Zdaje mu się, żeśmy zmylili szlak, a wspinając się wyżej narazilibyśmy się na tem większe niebezpieczeństwo. Trzeba więc tu zanocować, choć miejsce bardzo niewygodne, gdzie znajdują się tylko same kamienie, a nie ma kierzu żadnego, by można rozpalić watrę, przy której podczas zimna w nocy możnaby się ogrzać.

My, bojownicy górscy, znużeni i zasmuceni, doznaliśmy wielkiej trwogi! Ostre powietrze zaczęło nas ziębić porządnie: wyżej leźć było za ciemno i niebezpiecznie. Jak on opowiadał, niejeden zmylił tu tropu i przypłacił to życiem. Gdyby tylko nie było tak gęstej mgły, moglibyśmy się przy świetle księżyca wspinać dalej pod górę, lecz szczęście nam nie dopisywało, tak, iż ostatecznie postanowiliśmy przenocować na tem miejscu.

Po chwili rzecze nasz przewodnik:

— Sprobuję przecież wyleźć na górę! Jest rzeczą nie możliwą, żeby ta chmura sięgała wysoko. Jeśliby tylko księżyc zaświecił, to nie pozostaniem tutaj. Teraz poznaję, żeśmy przecie drogi nie zmylili!

Prosiliśmy go, by zaniechał karkołomnego zamiaru, lecz on prawił:

— Chcę trochę podleźć w górę. Nie schwycę tam światła księżycowego, to wrócę znowu do was.

Zaledwo wydrapał się na wysokość trzech chłopów, począł wołać:

— Dzięki Panu Bogu, przydybałem światło księżyca i słyszę szeleszczące kozice w kierzach. Ruszajcie więc w drogę. Przymocuję tu powróz, który wam rzucę wraz z palącem się łuczywem, będziecie zatem widzieli, dokąd podążać wam należy. Miejcie się ale bardzo na baczności, byście nie uczynili fałszywego kroku i nie pospadali w przepaść.

Słysząc o świetle księżyca, byliśmy wielce rozweseleni. Wydawało nam się niemal cudem przedzierać się przez ciemną zasłonę mgły do światła. Dostaliśmy się szczęśliwie wszyscy na górę, dziękując Bogu i prosząc go, by nam i dalej użyczał swej pomocy.

Po pewnym czasie dotarliśmy na piękną równinę, na której znajdowała się krzewina. Tu chcieliśmy rozłożyć się taborem, lecz przewodnik nasz rzekł:

— Nie tutaj; poszukam dogodniejszego miejsca, gdzie więcej krzewów, może napotkam do-

słowach: Sprawa języka polskiego w uczelniach Królestwa Polskiego ma pierwszorzędne znaczenie nie tylko dla Polaków ale i dla rządu rosyjskiego a korzyści, jakie spłyną po wprowadzeniu języka polskiego nie przechylą się bynajmniej wyłącznie na jedną stronę: na stronę polaków. Język wykładowy polski jest konieczny; rząd nie powinien się dłużej namyślać, czy ma go wprowadzić lub nie, wszelkie bowiem wahania się tylko na szkodę obopólnych interesów wyjść mogą, a wreszcie z wszelką pewnością, jako właściciel szkoły, powiedzieć mogę, że jeżeli zakłady naukowe nie uzyskają języka wykładowego polskiego, to dzieci do szkół chodzić nie będą.

Zgodnie z życzeniem p. Chrzanowskiego, memoryał jego Solskij i Głazow przyrzekli wręczyć carowi.

W dobrej już nieco myśli miał autor memoryału wyjeżdżać z Petersburga, gdy jednocześnie przyjechał tam „doklad" Maksymowicza, w którym generał-gubernator warszawski zapewnia, że odezwa arcybiskupa Popiela w sprawie szkolnej doznała entuzyastycznego przyjęcia nad Wisłą, że społeczeństwo polskie wysłuchało z namaszczeniem i w skupieniu apostolskich słów Popiela, że więc można mieć chyba wszelką nadzieję, iż sprawa szkolna przyjmie pożądany obrót... to jest, że ta, jaka jest, okaże się dobrą nadal.

Jakie wrażenia miotały duszą p. Chrzanowskiego, gdy dowiedział się o treści raportu Maksymowicza, nie trudno zrozumieć...

On, jako generał rosyjski, zapewnia cara, że tak dziać się nie może, a odezwa Popiela upoważnia Maksymowicza do zaraportowania, iż społeczeństwo polskie nawróciło się i że nie należy spodziewać się dalszego bojkotu szkoły rusyfikacyjnej!

Znamy Petersburg aż nadto dobrze, abyśmy się nie domyślali, iż na szali jakichkolwiek postanowień zaważy raczej fałszywe echo odezwy Popiela, rzucone przez Maksymowicza, aniżeli szczery i umiarkowany głos generała rosyjskiego, Polaka.

Dzieci nasze do szkoły rosyjskiej w każdym razie chodzić nie będą — i to jest rzeczą pewną, a nie mniej jest pewnem, że uczyniono, zdaje się, wszystko, aby z wysokości tronu arcybiskupiego zamącić nam to świeże źródło czystego, serdecznie patryotycznego natchnienia.

Z. Grot.

O polskie paralelki na Śląsku.

W sprawie klas równoległych, czyli paralelek polskich przy niemieckiem seminaryum nauczycielskiem męskiem w Cieszynie ogłosiła wydawana w Wiedniu „Polnische Correspondenz" artykuł, napisany przez dra Jana Michejdę, posła do Sejmu śląskiego i do Rady państwa. Artykuł ten i ze względu na doniosłą sprawę, którą się zajmuje, i ze względu na autora zasługuje na uwagę.

Dr Michejda nawiązuje rzecz swoją do artykułu, który p. t. „Niemcy na wschodnim Śląsku i sprawa paralelek" ogłosił niedawno dr Demel w „N. Fr. Presse". Wywody swoje rozpoczął dr Demel od twierdzenia, że Niemcy na wschodnim Śląsku dlatego nie urządzali przeciwko paralelkom polskim hałaśliwych demonstracyj — jak to czynili Niemcy w Opawie — ponieważ nie chcieli mącić przyjaznych stosunków z ludnością słowiańską, która dzięki pokojowemu usposobieniu Niemców żywi w przeważnej większości przychylne dla Niemców uczucia.

Dr Michejda w odpowiedzi swojej zaznacza, że dobre stosunki pomiędzy Niemcami a Słowianami wschodniego Śląska uznaje jako motyw do spokojnej opozycyi tamtejszych Niemców, ale dodaje zarazem uwagę, że Niemcy na wschodnim Śląsku stanowią znikomą mniejszość 56.000 głów wobec 220.000 Polaków i 85.000 Czechów. Pośród takich warunków na wypadek demonstracyj mogliby Niemcy przegrać sprawę, zwłaszcza, że z wyjątkiem 10 gmin w powiecie bilskim nie ma na wschodnim Śląsku ani jednej miejscowości, zamieszkałej wyłącznie przez Niemców. W szczególności miasto Cieszyn ma większą część mieszkańców polskich. Czystych Niemców można tam policzyć na palcach, a w promieniu 4 mil naokoło Cieszyna niema ani jednej osady niemieckiej.

W dalszym ciągu swojej odpowiedzi sprowadza dr Michejda do właściwej miary przyjazne usposobienie Polaków na Śląsku wobec Niemców, omawia znaną sprawę utworzenia czeskiego seminaryum nauczycielskiego w Polskiej Ostrawie i pisze dalej:

„Niemcy na Śląsku przeoczyli jedną okoliczność: Można słowiańskie zakłady naukowe przenosić z miejsca na miejsce, ale nie można Słowian z kraju wygnać, nie można zatrzeć faktu, że są tutaj, że jest ich bardzo wielu i że szkoły słowiańskie wszędzie zawadzają Niemcom. Dr Demel twierdzi, że rząd wydał księstwo Cieszyńskie częścią w ręce Polaków, częścią w ręce Czechów, prawi o polonizowaniu sądownictwa i cieszyńskich szkół średnich, a wreszcie dowodzi, że na Śląsku dzieje się nie to, czego pragnie ludność miejscowa, ale to, co dyktują komitety narodowe z Warszawy, Krakowa i Lwowa pod patronatem Koła polskiego.

„W dodatku wie dr Demel bardzo dobrze, że dotąd Śląsk znajduje się pod wpływem niemieckiego kapitału i niemieckiej biurokracyi i że właśnie w obecnym wypadku pokojowe załatwienie sporu szkolnego (z Czechami. Przyp. red.) dokonane zostało pod egidą krajowych dygnitarzy, którzy z pewnością nie mieli zamiaru krzywdzić Niemców.

„Przy tej sposobności usiłuje dr Demel podburzać Polaków przeciwko Czechom i daje nam przyjacielską radę, ażebyśmy zabrali nasze seminaryum nauczycielskie równie do Polskiej Ostrawy. A coby to było, gdybym drowi Demlowi nawzajem zaproponował, ażeby przeniósł niemieckie seminaryum do Polskiej Ostrawy? Nie zdradzam tajemnicy, gdy stwierdzę, że Polacy ze względu zasadniczego i z wielu innych powodów byli przeciwko przeniesieniu czeskiego seminaryum z Opawy do Polskiej Ostrawy, ale dr Demel musi nam pozostawić sąd, kiedy pewne zarządzenie władz mamy uważać za „casus belli".

„Nieszczęsny spór polsko-czeski na Śląsku zostanie — mamy nadzieję — pokojowo załatwiony. Pragniemy zgody równie z Czechami, jak z Niemcami w kraju, ale nikt nie może od nas żądać, ażebyśmy się zaparli swojego „ja", zrezygnowali z narodowego bytu i narodowych szkół we własnym kraju i własnej stolicy. — I dlatego najnowsze uchwały zjazdu niemieckich burmistrzów w Boguminie w sprawie przeniesienia z Cieszyna polskich paralelek ani nas grzeją, ani ziębią".

Czy umiarkowany głos posła dra Michejdy znajdzie uwzględnienie u Niemców, nie wiemy, ale Polacy na Śląsku powinni solidarnie domagać się polskiego seminaryum nauczycielskiego w Cieszynie, a Koło polskie powinno poprzeć to żądanie.

Z zaboru pruskiego.

Nowo utworzone stowarzyszenie ogólno polskie w zaborze pruskim „Straż" rozwija dotychczas bardzo żywą działalność. Objęło ono już siecią organizacyi powiatowych, na których czele stoją „starostowie" i mężowie zaufania, całe Księstwo, w Prusach zachodnich organizacya ta dokonuje się obecnie, a w ubiegłą niedzielę zwołało pierwszy wiec polski na obczyźnie, w Dortmundzie w Westfalii. Nadzieja, że zamieszkali tam rodacy tłumnie podążą na ten wiec, nie zawiodła. Obszerna sala szczelnie była zapełniona, a kilkudziesięciu wiecowników nawet w przybocznej sali musiało szukać miejsca. Dowód to, że echo radosnego powitania organizacyi „Straży" w kraju i na obczyźnie się odbiło i że tutaj „Straż" liczyć może na pomoc i poparcie dobrze myślących i obowiązki swe względem społeczeństwa i narodu rozumnie pojmujących obywateli. Już od dawna wiec żaden nie zdołał zgromadzić tak poważnej liczby wiecowników, nie tylko z Dortmundu, ale, co szczególnie podnieść należy, z okolic odległych, nawet z Nadrenii. Między innymi stawiło się także kilka pań, które jednak policya z sali wyprosić kazała.

Przebieg wiecu był poważny, nastrój uroczysty. Dopiero gdy w dyskusyi głos zabierali nieliczni wprawdzie przeciwnicy „Straży", zanosiło się chwilami na burzę, lecz mimo zbyt nieoględnych wyrażeń niektórych mowców, wiec dobiegł szczęśliwie końca. Głównymi mowcami byli: delegat „Straży" z Poznania dr Jaworski, redaktor „Dziennika Polskiego" w Dortmundzie p. Czarnecki i p. Ignacy Kwaśniewski z Bochum. — Odczytaną następnie rezolucyę, uchwaloną na wiecu „Straży" w Poznaniu, przyjęto ogromną większością głosów. Zgodzono się także na wysłanie telegramu na ręce p. Kościelskiego, prezesa „Straży", w którym zebrani na wiecu w Dortmundzie dziękują zarządowi za rzucony posiew i ślubują wiernie pracować pod sztandarem „Straży".

Po dłuższej przerwie znów niestety zapisać wypada do „czarnej księgi" kurczycieli ziemi polskiej nowe nazwisko. Niedawno temu właściciel małej lecz pięknej „wsi rycerskiej" Michałowa pod Srodą. p. K. Ozdowski, sprzedał ją niedawno niejakiemu Józefowi Grochowskiemu za 135.000 marek. Nie przewidywał on zdrady, ponieważ nabywca p. Grochowski jest członkiem znanej i poważanej rodziny obywatelskiej, a nadto człowiekiem zamożnym.

Tymczasem teraz dowiedziano się, że Grochowski sprzedał Michałowo agentowi komisyi kolonizacyjnej za 160.000 mk. Wieść ta wywołała ogólne oburzenie, które wzmogło się jeszcze, gdy się dowiedziano, iż krótko przedtem właściciel znanej polskiej firmy parcelacyjnej „Drwęski, Langner itp." pan Marcin Biederman, jeden z najdzielniejszych polskich szermierzy w walce o ziemię, dawał Grochowskiemu 155.000 marek za Michałowo, byle tylko nie dopuścić do przejścia tego pięknego majątku w ręce niemieckie. Nawet więc zysk 20.000 marek z polskiej ręki nie wystarczał sprzedawczykowi — wolał z rąk komisyi wziąć 5000 więcej i za to zaprzepaścić szmat dziedzictwa narodowego, cześć własną i dobre imię rodziny.

Wypadek ten zasługuje na tem ostrzejsze potępienie, ponieważ jest wynikiem jedynie chciwości osobistej. Wobec tego rodzaju ludzi — społeczeństwo nasze jest niestety bezsilne zupełnie.

Wiec członków Tow. Tatrzańskiego.

Zakopane, 18 sierpnia.

Onegdaj odbyło się w Zakopanem zgromadzenie członków Tow. tatrzańskiego. Przewodniczyli: dr Ponikło i p. Jan Kwiatkowski. Dr Ponikło zdał sprawozdanie z czynności Towarzystwa w roku ubiegłym. Nad sprawozdaniem rozwinęła się dłuższa dyskusya, w której uchwalono kilka spraw ważnych dla turystyki i Tatr. Na wniosek dr Danielaka uchwalono celem uczczenia ś. p. Walerego Eljasza urządzić nabożeństwo żałobne w kościele parafialnym w Zakopanem, umieścić tablicę marmurową w Kościeliskach i w porozumieniu ze „Związkiem górali" urządzić uroczysty wieczór na cześć ś. p. Eljasza. Dr Pawlikowski podniósł, że byłby za tem, aby w sali Towarzystwa umieszczono portret Eljasza i podobiznę jego rozdano pomiędzy górali,

Następnie omówiono cały szereg różnych spraw. Dr Danielak przedstawił sprawę budowy schroniska przy Morskiem Oku, sprawę budowy mostu na Białce, dalej trudności ze strony władz kolejowych, które równocześnie prawią o potrzebie ruchu turystycznego.

Uchwalono domagać się, aby pociąg sezonowy, wychodzący z Krakowa o godz. 3 po południu, pozostał przez cały rok i aby zaprowadzono bilety powrotne 45-dniowe z Krakowa, Lwowa i z innych stacyj galicyjskich.

Następnie uchwalono wziąć udział w wystawie londyńskiej.

W dłuższej dyskusyi o kolei pod Swinnicę zabierali głos liczni mówcy. Dr Pawlikowski zwracał uwagę, aby przy budowie nie oszpecono zboczy górskich. Gorąco przemawiał za rychłą budową adwokat Suligowski z Warszawy. Kolej zębata pod Swinnicę — mówił dr Suligowski — to będzie najlepszą reklamą dla Zakopanego. Ona ściągnie tysiące turystów zagranicznych i naszych. Inżynier Dzieślewski i dr Danielak wykazywali, że $\frac{1}{6}$ sumy gwarancyjnej jest już niemal zebraną — tak, że sprawa budowy już na najbliższej sesyi sejmowej będzie mogła być załatwioną. Jeżeli zważymy, że w roku ubiegłym (1904) sprzedano na stacyi kolejowej w Zakopanem biletów na wyjazd z górą 53.000, to przyszła kolej zębata, pierwsza w Tatrach, ma zapewnione powodzenie. — W Szwajcaryi jest takich kolei 54 i wszystkie się rentują.

W końcu poruszył dr Pawlikowski sprawę mianowania nieznanych i nieoznaczonych szczytów tatrzańskich. Są mianowicie panowie, których zawodem i fachem jest spinanie się po górach i urwiskach, Ci, gdy gdzieś staną, zaraz szczytom i przełęczom narzucają nazwy od imienia swoich znajomych. Takie nazwy nie mogą być cierpiane i przeciw temu musi Towarzystwo wystąpić z całą energią. – Druga sprawa, którą Towarzystwo zająć się powinno — to szerzące się w Zakopanem w coraz straszniejszy sposób pijaństwo pośród ludu. Obecnie jest w Zakopanem 43 nor, mniej lub więcej rozpijających lud. Najstraszniejszą taką norą jest skład propinacyjny na Krupówkach i szynk na Rynku. Pod propinacyą leżą pijani na chodniku, stamtąd zabierają codzień policyanci do aresztu gminnego. Codzień przeciętnie bywa zamykanych 9 do 15 pijaków. Ponieważ areszt gminny jest obliczony tylko na 3 indywidua — przeto gmina wraz z propinacyą powinny co rychlej przystąpić do budowy obszernych aresztów gminnych. Szynkarz w Rynku zabiera góralom konie i powozy za wódkę. Jedna z takich spraw jest już w prokuratoryi państwa. Niedawno otworzono nowy szynk przy kolei i dano koncesyę, człowiekowi karanemu za krzywoprzysięstwo. Klimatyka zaprotestowała — lecz starostwo nowotarskie przeszło do porządku, dziennego nad protestem i szynk nowy otworzono.

Po omówieniu wszystkich punktów zamknął przewodniczący posiedzenie, dziękując obecnym za gorące zajęcie się sprawami Towarzystwa. *r.*

Zaćmienie słońca.

Dnia 30 b. m. nastąpi zupełne zaćmienie słońca, a do zjawiska tego astronomowie przywiązują wielką wagę, spodziewając się podczas obserwacyi jego zdobyć doniosłe szczegóły, odnoszące się do fizycznego stanu słońca i jego najbliższego otoczenia. Chodzi zwłaszcza o zbadanie promienistego wieńca, który w czasie tak zwanej „totalności", czyli zupełności zaćmienia zjawia się naokoło ciemnej tarczy księżyca, chociaż nie należy do księżyca lecz do słońca i nazywa się „koroną". Już w starożytności podczas zupełnych zaćmień słońca obserwowano ten wieniec promienisty, ale żadne z komicznych zjawisk nie jest tak trudnem do badania, jak „korona". Najgłówniejszą przeszkodą jest ta okoliczność, że dotąd koronę obserwować można tylko podczas kilku zaledwie minut zupełnego zaćmienia, a więc zbyt krótko i dosyć rzadko.

Zaćmienie słońca d. 30 b. m. będzie zupełnem na wąskim pasie, który ciągnie się od Kanady przez ocean Atlantycki, północną Hiszpanię i Baleary do Algieru, Tunisu i Tripolisu, stąd zaś dalej przez Egipt ku południowo-wschodniej Arabii. W pobliżu jeziora Winipeg wschodzi słońce zupełnie zaćmione, zachodzi zaś w takim samym stanie w południowo-wschodniej Arabii, w obu zaś wymienionych okolicach zaćmienie zupełne trwa krócej niż $2\frac{1}{3}$ minuty. W Hiszpanii tudzież na północnem wybrzeżu Afryki zupełność zaćmienia trwa prawie $3\frac{3}{4}$ minuty, tam więc są najkorzystniejsze warunki dla obserwacyj astronomicznych. To też ekspedycye astronomiczne wyruszą tym razem przeważnie do Algieru i Hiszpanii.

Pas, w którym zaćmienie słońca będzie zupełnem, posiada w Hiszpanii szerokość 200 kilometrów i ciągnie się pomiędzy dwoma liniami, z których północna biegnie od Santanderu do północnego cyplu wyspy Malorki, południowa zaś od Corunny przez Walencyę i dalej. Im dalej na północ lub na południe od tego pasu leży pewna miejscowość, tem większa część tarczy słonecznej nie ulega zaćmieniu. Podczas zupełnego zaćmienia słońca w dniu 30 b. m. będzie można widzieć w pobliżu słońca w kierunku południowo-zachodnim planetę Merkurego, słabo świecącego, w dalszej odległości błyszczącą silnie Wenus, a jeszcze dalej jasne gwiazdy Regulus, Arktur, Procyon i Syryusz.

Głównym przedmiotem spostrzeżeń będzie oczywiście „korona". Pomiędzy naukowemi wyprawami, które wyruszyły celem obserwowania tego niezwykłego zjawiska, stoi na czele ekspedycya obserwatoryum astronomicznego Licke w Ameryce północnej. Obserwatoryum to urządziło właściwie trzy wyprawy naukowe kosztem Williama G. Crockera z San Francisco. Jedna z tych wypraw udała się na półwysep Labrador, druga do Hiszpanii pod Madryt, trzecia do Assuanu nad górnym Nilem. Na Labradorze zupełne zaćmienie słońca rozpoczyna się o godz. 8 rano, w Hiszpanii około godziny 1 po południu, nad Nilem o godz. 3 m. 30 wedle czasu miejscowego. Rzeczywista różnica pomiędzy „totalnością" na Labradorze a nad Nilem jest mniejszą, ale wynosi w każdym razie $2\frac{1}{2}$ godziny, a czas ten wystarczy prawdopodobnie do stwierdzenia, czy wygląd promieni „korony" szybko się zmienia.

Przyrządy trzech tych wypraw są co do istotnych cech jednakowe i przedewszystkiem starania skierują się ku otrzymaniu dobrych fotografij „korony". Prócz tego na wymienionych stacyach będą robione zdjęcia fotograficzne całego otoczenia tarczy słonecznej, celem stwierdzenia, czy wewnątrz drogi Merkurego nie ma jakich planet. Osobne spektrografy będą służyć do analizowania światła najwyższych sfer kręgu słonecznego tuż przed zupełnem zaćmieniem i zaraz po niem. Inny spektrograf ustali położenie owej osobliwej jasnej linii w „koronie", która należy do nieznanego na ziemi pierwiastka, noszącego nazwę „coronia".

Państwowe obserwatoryum w Waszyngtonie wysyła trzy wyprawy naukowe: do Tunisu, do Walencyi w Hiszpanii, tudzież na wyspy Columbret. Obserwatoryum w Greenwich wysyła dwie wyprawy: do Tunisu i na Labrador, a także obserwatorya w Oxfordzie i Cambridge, tudzież obserwatoryum South-Kensington urządzą w odpowiednich miejscowościach stacye obserwacyjne. Francya urządza dwie wyprawy, a Hiszpania stacye obserwacyjne na półwyspie i na wyspach.

Ponieważ spostrzeżenia, czynione podczas zaćmienia słońca mają także znaczenie i dla meteorologii, więc dnia 29 30 i 31 b. m. urządzone zostaną równocześnie wzloty balonów, celem robienia w wyższych sferach powietrza zapisków meteorologicznych, przyczem także będzie fotografowaną „korona". — Także balony regestrujące automatycznie bez załogi będą wypuszczane w powietrze, celem stwierdzenia kierunku i szybkości prądów powietrznych na znaczniejszej wysokości.

Park w nocy.

Księżyc zieloną poświetl kładzie
Na sennych alej drżące liście —
I na kamiennej balustradzie,
Co się w pół-świetle skrzy srebrzyście,
Księżyc zieloną poświetl kładzie...

Pełznie połyskiem po kaskadzie,
Szumiącej zcicha pod fontanną,
Upadającą w głąb perliście...
Śnią, upojeni nutą szklanną,
Faun marmurowy przy Dryadzie — —

Księżyc zieloną poświetl kładzie
Na sennych alej drżące liście...

J. Pietrzycki.

Kronika krajowa.

Wiec w sprawie szkolnej. W niedzielę 13 bm. odbył się w Rabce wiec w sprawie szkolnej w Królestwie Polskiem, zwołany przez przybyłych z Zakopanego członków tamtejszego komitetu. Publiczność licznie zapełniła salę. Zagaił zebranie p. Wilhelm Feldman i zaproponował wybór przewodniczącego. Obrano nim p. G. Gedroycia, a przewodniczący na sekretarzy zaprosił panią Sołtanową i p. Drzewieckiego. Następnie p. Feldman wygłosił referat, w którym scharakteryzował stan sprawy szkolnej w Królestwie, potem streścił dzieje dotychczasowej akcyi zakopańskiego komitetu, a wreszcie odczytał rezolucye, przez wiec szkolny w Zakopanem uchwalone i zaproponował przyjęcie tych rezolucyj przez wiec obecny.

Bardzo długą, ożywioną, czasem namiętną dyskusyę wywołała kwestya, gdzie przelewać pieniądze zebrane na cele wychowania narodowego. Ostatecznie postanowiono pieniądze oddawać „Związkowi samopomocy społecznej", istniejącemu w Królestwie Polskiem, złożonego z 15 stowarzyszeń, z których większość (13) zajmuje się organizacyą nauczania oddawna. Odczytano nazwy wszystkich tych stowarzyszeń, podpisane pod odezwą, wzywającą do dalszego bojkotu szkół rządowych, a organizowania szkół własnych. Nastąpiło głosowanie nad rezolucyami, przez komitet proponowanemi, a uchwalonemi przez wiec zakopański. Wszystkie rezolucye zostały przez wiec przyjęte jednomyślnie. Co do rezolucyi komitetu, aby pieniądze wpływające ze składek przelewać do kasy Związku samopomocy społecznej, uchwalono tylko to zastrzeżenie, które komitet chętnie przyjął, by ofiarodawcy, pragnący swe składki oddawać Macierzy szkolnej, przy zapisywaniu się na listę składek życzenie to wyrażali, a komitet do niego się stosował. Komitet oznajmił, że nawet takie jednostkowe żądania będą uwzględniane, o czem będzie się można przekonać z rachunków, które komitet drukiem ogłaszać będzie. — Po 10-minutowej przerwie obrano komitet lokalny, do którego weszli: pp. dr Kadenowie, pani Kostecka, dr Lang, dr Supiński, p. Ciborowski i prof. Jakubowski.

Imieniem komitetu dziękował p. Gedroyć publiczności za liczny udział w zebraniu, a p. Ulmer imieniem publiczności komitetowi za podjęcie tak pożytecznej akcyi. Uchwalone rezolucye brzmią jak następuje: Uchwala się wyrazić cześć i solidarność rodakom z Królestwa Polskiego, którzy zapoczątkowali i obecnie przeprowadzają bezwzględny bojkot szkoły rosyjskiej; piętnować, jako bezmyślność, tchórzostwo lub zdradę łamanie lub osłabianie bojkotu szkolnego.

Uznając, że każda narodowość ma prawo do stanowienia o swojej szkole, wiec wyraża przekonanie, że do ostatecznego załatwienia sprawy szkolnej w Królestwie powołany jest jedynie i wyłącznie polski Sejm ustawodawczy w Warszawie.

W obecnej zaś chwili przełomowej obowiązkiem każdego Polaka jest popieranie wszystkiemi moralnemi i materyalnemi środkami prywatnej, wolnej, powszechnie dostępnej postępowej szkoły polskiej, ewentualnie tajnego nauczania polskiego.

W szczególności zaś wzywa się społeczeństwo polskie zaboru austryackiego i pruskiego do zawiązywania komitetów miejscowych, celem nakładania i ściągania dobrowolnego podatku narodowego na rzecz wolnej szkoły polskiej w Królestwie.

Fabrykant kalek. Z Jarosławia piszą do „Dziennika Polskiego": Na święto Matki Boskiej 15 b. m. udają się z różnych stron kraju liczne rzesze pobożnych na Kalwaryę Pacławską, koło Przemyśla. Onegdaj jedna z kompanij przechodziła wśród szeregów przeróżnych dziadów, żebraków i kalek. Gospodyni z pod Jarosławia dała centa chłopakowi kalece, siedzącemu na wózku. Chłopak, biorąc jałmużnę, żałośnie zawołał: „Mamo, dajesz mi centa, czy mnie nie poznajesz?" Kobieta przypatrzyła się dziecku i ze słowami: „Toż to mój syn" — i upadła zemdlała na ziemię. Sąsiedzi kobiety, wiedząc, że przed kilku laty, również podczas odpustu na Kalwaryi, zagubił się syn jej i nadaremnie go latami poszukiwała, otoczyli dziada, silnego, brodatego mężczyznę i posłali po żandarma. Dziad najpierw pociągnął do siebie wózek z chłopakiem, widząc zaś, że pątnicy go otaczają, dobył noża i jednego z najbardziej napierających włościan pchnął nożem w pierś, nóż jednak ześliznął się po ramieniu torby, tymczasem nadbiegli żandarmi i uwięzili dziada, któremu inni dziady już spieszyli na pomoc. Chłopaka sprowadzono do kancelaryi gminnej i tam zeznał, że gdy przed trzema laty zabłąkał się w Kalwaryi, dziad zabrał go i obiecał odprowadzić do matki, tymczasem zawiódł go do jakiejś swej chaty, tam związał go, położył jego nogę na dwóch pniakach i silnym skokiem na nogę złamał ją chłopcu. Następnie złamaną w bok skręcił i przywiązał do drugiej, dopóki złamana noga w tem położeniu nie zrosła się. Nadto poza uszami porobił chłopcu cięcia i rany czemś draźnił, tak, że chłopiec dostał za uszami dwie trwałe gule. Chłopca w taki straszny sposób okaleczonego, obwoził łotr po jarmarkach i miejscach odpustowych, omijał tylko Kalwaryę i od czasu zabrania chłopca pojawił się z nim teraz dopiero tu po raz pierwszy. Żandarmerya zabrała się energicznie do śledztwa gdyż chłopak zeznał, że w ten sam sposób ten sam dziad jeszcze dwóch chłopców okaleczył i dalej gdzieś pozbył. Wypadek opisany nie jest odosobnionym, zwrócić się przeto należy do wszystkich władz bezpieczeństwa, ażeby szczególnie podczas odpustów zwracały uwagę na żebraków i włóczących się z dziećmi kalekami.

Usiłowane morderstwo wójta. Z Doliny donoszą nam: W gminie Trościańcu napadło kilkunastu tamtejszych włościan na wójta gminy Turzy Wielkiej i ciężko go zranili. Napad ten, jak wykazały dochodzenia, spowodować miał Ołeksa Ławryk, włościanin z Turzy Wielkiej, czując nienawiść do wójta Kalicuna z powodu ostatnich wyborów gminnych. Wszystkich napastników odstawiono do aresztów sądu powiatowego.

Pożary w kraju. Dnia 13 b. m. wybuchł w Krzywczy nad Sanem w samo południe groźny pożar w domu mieszczanina Jakóba Moszka, który zagrażał całemu miasteczku i dzięki energicznej akcyi ratunkowej komendanta posterunku żandarmeryi, Dobrowolskiego, plutonowego Leszkowskiego, woźnego i żandarma Sterna, udało się pożar zlokalizować tak, że zgorzało tylko jedno obejście i połowa dachu sąsiedniego domu, a szkoda wynosi tylko 2500 koron.

W Augustówce dnia 11 b. m. pozostawione bez dozoru dzieci włościanina Harasyma Kurka, wznieciły ogień w zagrodzie Michała Lupka, wskutek czego spłonęło 16 domów, 12 stajni i tyleż stodół wraz ze zbożem, narzędziami rolniczemi i jedną krową. Szkodę obliczają na 25.000 koron.

W Łapczynie, pow. brzeżańskiego, wybuchł dnia 9 bm. o północy pożar ze stajni włościanina Józefa Karka, wskutek czego spłonęło 20 zagród włościańskich, 15 stodół i tyleż stajni i 2 krowy. Przyczyna pożaru nieznana. Szkodę obliczają na 30.000 koron. Budynki były ubezpieczone w krakowskiem Tow. wzaj. ubezpieczeń,

Kronika.

Kraków, 19 sierpnia

Ze spraw miejskich. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi drogowo-brukowej pod przewodnictwem I wiceprezydenta miasta p. M. Chylińskiego. Na posiedzeniu tem załatwiono pewną ilość spraw administracyjnych, poczem zatwierdzono projekt budownictwa miejskiego w kwestyi uporządkowania ulicy Jagiellońskiej między ulicą Szewską a placem Szczepańskim, jak również przedłużenie toru jezdnego ulicy Szczepańskiej aż do plantacyj. Roboty betonowe i asfaltowe wykona firma Maryi Wasilkowskiej. Komisya zatwierdziła ofertę budowniczego Kleinbergera na roboty ziemne, murarskie i brukarskie, mające być wykonane na placu targowym przy ulicy Jabłonowskich. Z 45 firm powołanych do konkursu stanęło tylko 5. Roboty na placu rozpoczną się już w poniedziałek.

Komisya nadto uchwaliła przedłużyć chodnik z pieńków w ulicy Radziwiłłowskiej od domu Towarzystwa lekarskiego w górę ku ulicy Pańskiej aż do złączenia z istniejącym już chodnikiem.

---

linkę górską („Klingichen"), lub wielki kamień.

Znalazł, czego szukał. Ścinaliśmy krzewinę i ściągali ją na kupę, lecz zanim zdołaliśmy za pomocą suchego mchu wzniecić ogień, trzeba było na to sporo czasu. Gdy stos zapłonął, rozłożyliśmy się i spożywali mięso, popijając je winem. Przewodnik wystrzelił tymczasem. Odpowiedziała na to wrzawa i pomruk.

— To niedźwiedzie — rzecze przewodnik — a ta wrzawa, to dzikie konie i kozice. Jutro ujrzymy ich poddostatkiem. Znajdujemy się na właściwem miejscu, chociaż dotarliśmy do niego nie całkiem właściwym szlakiem.

Gdy przewodnik to mówił, wszczęły się takie grzmoty, jak podczas szalonej burzy. Zapytaliśmy się go, co to jest? Odparł: „To dopiero odgłos mego strzału!" Trwało tak sporą chwilę; raz zdawało nam się, iż grzmi w bliskości, to znowu zalatywał odgłos grzmotu z daleka. Gdy przycichło, wystrzelił znowu i znowu to samo zjawisko powtórzyło się.

Potem położyliśmy się około ogniska i zasnęliśmy. W najlepszym śnie atoli poczyna przewodnik nas budzić, krzycząc: Wstawajcie leniuchy! Czas w drogę, dziś musicie się lepiej trzymać, niż wczoraj!

My na to odpowiadamy: Ażali wczoraj nie trzymaliśmy się chwacko? a on prawi: Nie mogę rzec, jakobyście pokpili się, lecz dziś inna rzecz, gdyż z tej góry droga prowadzi dalej po samych żlebach i ostrych kamieniach, ale za to ujrzycie nie mało osobliwości. Podczas pochodu powiada: Słuchajcie, pachołki, co wam powiem. Za dobrą godzinę, gdy bardziej podleziemy pod górę, rozpoczniem polowanie na dobre. Będziemy strzelali do kozic, może jedna lub druga spadnie na dół, gdzie o 3 lub 4 godzinie za Boską pomocą będziemy. Teraz „kule kozicowe" („Gemsz-Kugeln") najlepsze (dawniej wielce cenione lekarstwo, znane pod nazwą „Bezoar"), a można za sztukę dostać talara bitego i więcej.

Czyniliśmy wszystko, jak nam rozkazał i widzieliśmy, jak kilka kozic spadało z wysokości, z kamienia na kamień w przepaść. Na to on mówił: „Te są nam pewne".

Gdyśmy się tak z największem wysileniem wspinali 5 godzin pod górę, rzecze przewodnik: Jesteśmy teraz prawie na największej wyżynie i mogę wam pokazać wszystko. Lecz jeżeli chcecie drapać się mozolnie jeszcze wyżej, to posadzę was jeszcze 15 sążni nad powietrzem.

Odważyliśmy się, gdyż było to coś nadzwyczaj osobliwego i dotarliśmy szczęśliwie. Tam nie czuliśmy żadnego wiatru a pod sobą widzieliśmy małe, białawe chmury. Ponieważ mieliśmy ze sobą dobrą perspektywę, mogliśmy z tej wysokości widzieć 30 i więcej mil w okręg. Widzieliśmy Kraków, który w oddaleniu wyglądał jak wielki zamek.

Te góry karpackie zowią Wendowie „Tartrej" (Tatra) lub góry śnieżne (Schnee-Gebürg). Są one o wiele wyższe (!), aniżeli szwajcarskie, tyrolskie i styryjskie góry. Z wierchu tego pokazywał nam przewodnik jeszcze inne wysokie góry, rozmaite zamki i miasta. Pokazywał nam także wiele straszliwych przepaści i dolin, posiadających dziwne miana, gdzie widzieliśmy dużo niedźwiedzi i wielkie stawy, zwane „Morskiemi Okami", a otoczone szerokiemi, zieleniejącemi się brzegami. Siedzieliśmy tu razem, jedliśmy i pili, wielbiąc Boga, który stworzył te wszystkie cuda.

Zejście z wierchu było niemniej mozolne i równie niebezpieczne. Gdy wycieczkowcy trzeciego dnia przed wieczorem powrócili, sprawili sobie sutą ucztę i dziękowali Bogu, iż tak łaskawie był pomocnym w tej podróży.

„W górach tych powietrze zawsze ostre — pisze anonimowy taternik z XVII wieku — często wśród lata śnieg pada. Najwyższa góra albo wierch znajduje się koło Kezmarku i rozgranicza Śląsk, Polskę i Liptawę, miasta górskie i Spiż. Można z tego wierchu widzieć Śląsk, Polskę, Turcyę (wówczas istniał jeszcze paszalik turecki Buda) i inne dalekie ziemie".

Hellwig podając ten opis młodego matematyka, dodaje objaśniająco, że wierchem tym był Gerlach, a punktem wycieczki Smokowce czyli dzisiejsze uzdrowisko Szmeks.

G. Smólski.

Z teatru miejskiego komunikują nam: Z powodu wielkiej ilości niczem nieuzasadnionych próśb, napływających do kancelaryi teatru o udzielenie wolnych biletów wstępu do teatru — dyrekcya teatru zawiadamia, że stanowczo żadnych wolnych biletów wstępu wydawać nie będzie.

Operetka lwowska. Przedstawienia operetki lwowskiej w Krakowie kończą się z dniem 27 b. m., t. j. w przyszłą niedzielę. W ciągu tego tygodnia przedstawione jeszcze będą: Dziś w sobotę i w poniedziałek ostatnia premiera „Królowa cyganów“. Jutro w niedzielę ulubiona „Halka“ z dzielną p. Kasprowiczową. we wtorek doskonała operetka Linckego „Lysistrata“, we środę znakomita japońska operetka „Gejsza“ w świetnej grze lwowskich artystów, we czwartek wesoły i melodyjny „Sztygar“, w piątek zabawne „Małżeństwo na żart“, w sobotę powtórzoną zostanie wielka opera „Żydówka“, która w przeszłym tygodniu ogólnie się publiczności podobała, a w niedzielę na ostatnie pożegnalne przedstawienie daną będzie popularna „Dziewczyna z fiołkami“.

Wycieczka kolarzy. W niedzielę d. 20 b. m. urządza oddział kolarzy „Sokoła“ wycieczkę do Szczakowej, gdzie ma się odbyć zlot Sokołów górnośląskich. Odjazd z przed gmachu „Sokoła“ o godzinie 6 rano. Druga wycieczka wyruszy o godz. 2 popołudniu naprzeciwko wracających ze Szczakowy.

Salon „Ars“, ugrupowawszy obecnie w nowy sposób swoje cenne zbiory dzieł sztuki, wzbogacił je w dniach ostatnich szeregiem najświeższych prac starszych i młodszych artystów naszych, a mianowicie dziełami: Józefa Czajkowskiego, Antoniego Gramatyki, Jana Janussewskiego, Franciszka Krudowskiego, Józefa Menciny Krzesza, Wincentego Wodzinowskiego, Jana Wojnarskiego, profesora Leona Wyczółkowskiego i Kaspra Żelechowskiego.

Strejk belfrów. W dniu wczorajszym odbyło się zgromadzenie przedstawicieli „małamedów“ i „belfrów“ w obecności radcy magistratu p. Buczkowskiego. Na posiedzeniu przyjęto następujące warunki: Belfrzy uwalniani będą zupełnie od zajęcia w soboty i święta i o ile rabin zgodzi się, aby dzieci w dni te do bożnicy nie chodziły. Za obiady, które belfrzy dawniej otrzymywali codziennie w innym domu, małamedzi będą odtąd wypłacali belfrom dziennie 15 centów. Wszyscy strejkujący zostaną przyjęci do zajęcia i otrzymają stosowne wynagrodzenie za czas trwania strejku. Godziny pracy belfrów pozostaną te same, bowiem co do skrócenia dnia pracy interesowani nie stawiali żądań.

Firma p. Gabryelskiej prosi nas o podanie do publicznej wiadomości, że skład fortepianów pod firmą „B. Gabryelska“ prowadzi obecnie i nadal prowadzić będzie właścicielka tegoż pani Bronisława Gabryelska we własnym zarządzie.

Z kroniki wypadków. Wczoraj o godz. 8 wieczór pewien żołnierz dokonał napadu na Józefa Sanolę, 21-letniego murarza i zranił go bagnetem w prawą i lewą łopatkę. Sanoli udzieliło pomocy pogotowie Tow. ratunkowego.

Wczoraj również nieschwytany awanturnik dokonał napadu na Andrzeja Przeniosłę i pobił go kijem. Pogotowie ratunkowe udzieliło Przyniośle pomocy, poczem poszkodowany udał się do domu.

Z kroniki policyjnej. Prowadzone śledztwo co do osoby Wawrzyńca Przetockiego, którego aresztowano 14 bm. w mieszkaniu Izaaka Guttera w Krakowie, wykazało, że dokonał on licznych kradzieży garderoby w Tarnowie i okolicy na spółkę ze znanym złodziejem Janem Gwiazdzińskim. Skradzioną garderobę spólnicy sprzedali w Krakowie. W dyrekcyi policyi złożony jest jeden garnitur marynarkowy, zakwestyonowany u Gwiazdzińskiego.

Kradzież wotów w Kalwaryi Zebrzydowskiej. W ostatnich dniach lipca b. r. dokonano kradzieży wotów w kaplicy t. z. trzeciego upadku na górze Kalwaryjskiej. Kradzieży tej dokonano z włamaniem i zabrano kilkadziesiąt wotów, jak: korale, złote i srebrne pierścionki, srebrne serca, łańcuszki i t. d. Przed kilku dniami ekspozytura policyi na Podgórzu przyaresztowała Ludwika Górskiego, rodem z Krakowa czeladnika stolarskiego i Ludwika Jurka, rodem z Płaszowa, czeladnika kowalskiego, pod zarzutem tej kradzieży. Dochodzenia w tej sprawie powierzono agentom Schimscheimerowi i Jasickiemu, którzy wkrótce wywiedzieli się od pewnych handlarzy żydowskich, zajmujących się kupowaniem starzyzny, że d. 16 b. m. zgłaszał się do nich Ludwik Turża, 37-letni czeladnik szewski, rodem z Krakowa, z propozycyą sprzedaży 5 sztuk wotów srebrnych. Handlarze, przeczuwając, że wota pochodzą z kradzieży, nie chcieli ich nabyć, ale zanotowali skrzętnie adres sprzedającego. Aresztowany Turża wskazał na Franciszka Leśnika, 31-letniego czeladnika ślusarskiego z Górnej Wsi, jako na właściciela wotów. Ten zaś tłómaczył się, że otrzymał wota, celem spieniężenia ich od Teodora Bartnickiego, rodem z Kalwaryi. Agenci udali się do Kalwaryi i stwierdzili na miejscu, że w dniach, w których kradzież popełniono, przebywali w Kalwaryi Górski i Jurek; nadto otrzymali tutaj zeznanie od Bartnickiego, że Jurek sprzedał mu zakwestyonowane wota za 3 korony. W ten sposób podejrzenia policyi podgórskiej co do aresztowanych otrzymały faktyczną podstawę i Jurek i Górski, dwaj nierozłączni koledzy, odstawieni zostali do sądu karnego.

W obronie wsi rodzinnej. Jeden z zamieszkałych w Krakowie lekarzy, odnośnie do wczorajszej korespondencyi z Jasła w naszym dzienniku, gdzie jest mowa o wsi Tarnowcu, pisze nam, że uwagi korespondenta o tej miejscowości są przesadzone. Sam będąc urodzony w Tarnowcu, nie pamięta ani jednego morderstwa, ani jednego podpalenia w tej gminie. Przeciwnie, lud jej jest bardzo pracowity, dziwnie inteligentny i uobywatelony tak, że może służyć za przykład innym wsiom w Galicyi.

Historyczny dom we Lwowie. Dom króla Jana III, o którego kupno, jak wiadomo, traktuje miasto, ofiarowali właściciele jego ks. Lubomirscy gminie za 130.000 koron. Jest to dom dwupiętrowy o wielkim froncie w Rynku i o ogromnych, aż do ulicy Blacharskiej frontem obróconych oficynach. Można przypuszczać na pewno, że Rada miejska przyjmie tę ofertę z wdzięcznością.

Miasto, gdy zakupi już ten dom, usunie zeń mieszczące się tam w parterze sklepy, zburzy w oficynach porobione przybudówki i przywróci dom cały do tego stanu i wyglądu, jaki on miał za czasów, gdy w nim mieszkał król Sobieski. W parterze umieści gmina miejskie biuro statystyczne. Te pokoje na pierwszem piętrze, które mają historyczne urządzenie, zostaną zachowane nietknięte, zaś w pozostałych ubikacyach tego piętra urządzone będzie pomieszkanie dla prezydenta miasta. Drugie piętro i oficyny zostaną wynajęte, by uzyskać dochód potrzebny do oprocentowania sumy 130.000 koron po 4%. Takie bowiem odsetki opłacać będzie gmina własnemu „funduszowi dochodów niestałych“, z którego zaczerpnie potrzebną na zakupno domu kwotę.

Zmarli.

Bazyli Kuczeba, piekarz, przeżywszy lat 48, zmarł 17 bm.

Ze świata.

Z Warszawy.

— Wczorajszy strejk ogólny, aczkolwiek nie zupełnie się udał, urósł do rozmiarów poważnej manifestacyi. Praca w fabrykach rozpoczęła się rano. jak zwykle, po jakimś jednak czasie robotnicy z większych zakładów przemysłowych, pod wpływem namowy agitatorów, poczęli porzucać robotę i opuszczać fabryki. Około godz. 10 rano stanęły fabryki Rudzkiego i Ski, Ortwelna i Karasińskiego, Norblina i Wernera, do południa zaś już prawie wszystkie fabryki na Powiślu, Woli i Pradze były bezczynne. Spędzono też murarzy z fabryk budowlanych, oraz robotników, zajętych przy robotach ziemnych i kanalizacyjnych. Na Woli poczęły się zbierać gromady agitatorów, usiłujących powstrzymać ruch tramwajów. Na rogu ulicy Leszna i Żelaznej, gromada napadła na przejeżdżający powóz tramwajowy, zmusiła pasażerów do opuszczenia go, poczem tramwaj wywrócono. W niektórych miejscach uszkodzono zwrotnice. Przerwano również pracę w wielu bankach prywatnych: Dyskontowym, Handlowym, Azowsko-Dońskim i innych.

— Z rozporządzenia policyi wszystkie przejścia w domach przechodnich zostały zniesione. W każdym z takich domów pozostawiono otworem tylko jednę bramę, drugą nakazano zamknąć. Na targach i bazarach, w których jest wejść kilka, każde z nich jest strzeżone przez posterunki wojskowe.

— Przy ulicy Podwale jakiś szewc niewiadomego nazwiska jednem uderzeniem noża w serce zabił właściciela piwiarni Adama Odorskiego. W nocy na ulicy Oboźnej pod ciosami noża i kul rewolwerowych, zadanych przez nieznanych ludzi, padł na miejscu czeladnik rzeźniczy, Henryk Kieliński.

Cechę natomiast zwykłego rozboju miał napad na szosie radzimińskiej. Na jadącego powozem dyrektora cegielni w Ząbkach, p. Bolesława Mierczyńskiego, w nocy ze środy na czwartek w pobliżu Zacisza napadło nagle pięciu nieznanych napastników, którzy, goniąc za powozem, zaczęli strzelać z rewolwerów, a jeden z nich uczepił się z tyłu powozu i chciał dostać się do środka. Wobec grożącego niebezpieczeństwa p. Mierczyński wstał z siedzenia i grubym kijem uderzył napastnika w skroń. Kij pękł na dwoje lecz i napastnik upadł na ziemię. Wtedy kolega jego dał ognia z rewolweru. P. Mierczyński, nie mając nic pod ręką do obrony, udał, że jest postrzelony w piersi i upadł. Na widok tego napastnik w mniemaniu, iż p. Mierczyński jest zabity, schował rewolwer do kieszeni, i dogoniwszy powóz, wskoczył na stopień, lecz tu spostrzegł odrazu, że p. Mierczyński przyczaił się tylko, sięgnął więc znowu po rewolwer. Uprzedzając jego zamiar, p. Mierczyński silnem uderzeniem pięści w piersi zwalił opryszka na ziemię. Jednocześnie konie pomknęły raźniej i pozostawiły w tyle ścigających rabusiów. Po obejrzeniu powozu, znaleziono w nim 5 dziur od kul rewolwerowych.

Telegramy w języku polskim. „Siew. zapadn słowo“ donosi:

Na zasadzie ostatniego okólnika naczelnika głównego zarządu poczt i telegrafów w guberniach Królestwa Polskiego wprowadzono wymianę telegramów w języku polskim bez żadnych przeszkód. Co się zaś tyczy wymiany telegramów polskich w guberniach litewskich, to w pomienionym okólniku przyrzeczono ustanowienie w najkrótszym czasie wymiany w ich obrębie telegramów w języku polskim.

Zamach na policmajstra. Z Radomia otrzymujemy bliższe szczegóły o zamachu dynamitowym na tamtejszego policmajstra Makowskiego, o czem donieśliśmy już przed kilku dniami w depeszach. — Wybuch nastąpił dnia 10 b. m. o godzinie 10 wieczorem wprost domu pod L. 15 na ulicy Rwańskiej, gdzie rzucono bombę na policmajstra Makowskiego. Skutek był straszny, policmajster ma 36 ran, urwany nos i nogę; sprawca zaś zbiegł. Z publiczności są ranni: dziewczyna z masarni, której wybuch urwał palec i dwóch przechodzących żydów. Na całej ulicy szyby powypadały z okien. Sprawcą był, zdaje się, żyd, gdyż w tym czasie nikogo nie było prawie na tej ulicy, a w zwykłych warunkach włóczą się bandy żydów. Nazajutrz rano odjęto Makowskiemu nogę, lecz prawdopodobnie żyć on nie będzie. Huk słychać było nawet na końcach miasta. W tym dniu od rana rozpoczął się strejk piekarzy, tak, że chleba nie mamy zupełnie.

Zamordowanie sąsiada. Z soboty na niedzielę we wsi Lipiny, o 6 wiorst od Łasic, w gubernii siedleckiej, spełniono ohydną zbrodnię. Mieszkaniec owej wsi szlacheckiej, Lipiński, szlachcic chodaczkowy, chcąc spłoszyć szkodników, wyszedł w nocy na pole. Nazajutrz rano znaleziono go z roztrzaskaną czaszką nieżywego. Pozostawił on żonę i troje dzieci. Podejrzenie padło odrazu na dwóch sąsiadów, z którymi się Lipiński procesował. Aresztowano ich, a u jednego z nich znaleziono narzędzie mordu — siekierę skrwawioną. Ten ostatni żywił złość do Lipińskiego z tego powodu, że ów, będąc sołtysem, nieraz mięszał się do sprawy stawiania parkanów przez tego swarliwego sąsiada na obcych gruntach. Morderstwo to wstrząsnęło całą okolicą.

Wyrok śmierci na rewolucyonistę. Wyrokiem sądu wojennego w Wilnie Izrael Persin, który wykonał zamach na życie komisarza Kurlandzkiego w Dźwińsku, został skazany na karę śmierci przez powieszenie.

Morderczyni męża. Z Warszawy donoszą: Znana na bruku warszawskim Marya z Adamowiczów Popławska, w wieku lat 42, w pierwszych dniach czerwca b. r. wyjechała z Warszawy do wsi Pacewicze (gub. grodzieńska), majątku męża swego, Aleksandra Popławskiego, z którym pozostawała w dobrowolnej separacyi. Mąż, ze względu na troje nieletnich dzieci, przyjął żonę gościnnie na pobyt letni i do 27 czerwca między małżonkami panowała pozorna zgoda i oboje byli w najlepszym humorze, a zwłaszcza małżonka, która niczem nie zdradzała złych zamiarów, uknutych z góry przeciw mężowi. Dnia 27 czerwca, gdy oboje znajdowali się w salonie przy otwartem oknie, Popławski zauważył, iż przez most świeżo wybudowany na rzece, przepływającej przez jego majątek, wozy za szybko przejeżdżają, nachylił się więc przez okno i począł nawoływać woźniców, aby wolniej jechali. Skorzystała z tej chwili czuła małżonka i strzeliła trzykrotnie z rewolweru z tyłu w głowę męża. Dwie kule utkwiły w mózgu, trzecia wyleciała rekoszetem. Aleksander Popławski, jakby piorunem rażony, padł na posadzkę bez życia. Ci, którzy widzieli Popławską zaraz po zbrodni, oświadczyli, że śmierć męża nie zrobiła na niej żadnego wrażenia i że z najzimniejszą krwią naigrawała się z trupa, leżącego w kałuży krwi. Wkrótce odbędzie się w Grodnie rozprawa sądowa przed sędziami przysięgłymi. Oskarżoną wypuszczono na wolność za kaucyą 5000 rub.

Dla inwalidów w Mandżuryi. Pisma warszawskie donoszą, że zakłady ostrowieckie wysyłają na kolej chińską 2.836 pudów szczudeł, a zakłady milowickie 328 pudów.

Polonia za granicą. Towarzystwo polskich techników „Vistula“ w Mittweidzie komunikuje, że chętnie służy informacyami o tutejszym zakładzie technicznym rodakom, mającym zamiar kształcić się za granicą. Adres Towarzystwa: Mittweida-Sachsen. Verein „Vistula“, pension Elektra.

Podrożenie kawy „in spe“. Jak gdyby spiknęły się wszystkie złe duchy przeciwko nieszczęsnym konsumentom, podrożały w ostatnich latach wszystkie prawie artykuły spożywcze, a podwyższenie cen doszło w niektórych wypadkach do 50%. Kawa, która dzisiaj należy w najszerszych warstwach ludności do niezbędnych środków żywności, przez 8 lat utrzymywała się na tym samym poziomie cen ku zadowoleniu gospodyń, muszących liczyć się z groszem. Nagle przychodzi wiadomość, że producenci zaczęli od pewnego czasu podwyższać ceny kawy, skutkiem czego właściciele hurtownych składów muszą uczynić to samo, a drobni kupcy nietylko pójdą za nimi, ale ceny kawy jeszcze bardziej podwyższą. I znowu budżet domowy w rubryce wydatków podnieść się musi, gdy rubryka dochodów albo się nie zmienia, albo niestety spada.

Orkan zniszczył grupę wysp Marshalla na Oceanie Spokojnym, należącą do państwa niemieckiego. Na wyspie Jaluit szalona burza zrównała wszystko z ziemią, a następnie wzburzone morze spłukało na czysto znaczne przestrzenie ziemi. Wielka liczba ludzi straciła podczas katastrofy życie. Wyspy Marshalla mają około 400 kwadratowych kilometrów powierzchni, na której przebywa 15.000 ludzi. Wyspy te nie wznoszą się ponad 1 metr nad powierzchnią morza w czasie przypływu. Na wyspie Jaluit znajduje się siedziba władz.

Fotografowanie na granicy austryacko-włoskiej. W sprawozdaniu niemiecko-austryackiego towarzystwa alpejskiego zwróconą jest uwaga podróżujących do Włoch na niebezpieczeństwo posiadania aparatu fotograficznego, jakoteż jakiejkolwiek broni, do której zalicza się także nóż z rękojeścią, gdyż w promieniu 10 km. od każdej twierdzy granicznej (których tam jest bardzo wiele), wymagana jest karta zezwalająca (permesso). Uzyskanie takiej karty dla obcych połączone jest z wielkiemi trudnościami.

Arcybiskup ks. Symon w Ameryce. O zwiedzaniu przez arcybiskupa ks. Symona polskich parafij w stanach Wisconsin i Minnesota donosi „Polak w Ameryce szczegóły, które godzi się zanotować. „Jakie wrażenie — czytamy w tem piśmie — odniósł arcybiskup z odwiedzin tych parafij, nie wiemy na pewne, ale to wiemy, że w dwóch czy też trzech parafiach, polskie dzieci szkolne, witając go, przemawiały do niego po angielsku. Przypuszczamy, że to popisywanie się polskich dzieci angielszczyzną wobec dostojnika katolickiego kościoła, gorącego patryoty polskiego — musiało sprawić mu pewnego rodzaju przykrość, dlatego też w swej mowie przyrównywał amerykańską Polonię do łodzi, otoczonej ze wszech stron bałwanami amerykanizmu i przepowiadał Polakom, że ta łódź zatonie, jeśli jej nie będą strzegli pilnie. I my się tego bardzo obawiamy, a te tem bardziej, że ci nasi przewodnicy, którzy powinni hartować polskie dzieci do walki z bałwanami, niejako namawiają je, aby im się poddały, bo i tak dla łodzi nie ma ratunku. Mamy tu na myśli tych wszystkich. którzy polskim dzieciom szkolnym pozwolili, albo wprost im kazali witać polskiego księdza arcybiskupa i patryotę po angielsku. Na szczęście takich nie ma jeszcze zbyt wielu, ale boimy się, aby ich z czasem nie było więcej.

Obowiązkiem jest wszystkich dobrych Polaków, a szczególniej uczciwej, polsko-amerykańskiej prasy, piętnować tych wszystkich amerykanizatorów i to bez względu na ich godność i stanowisko, którzy chcą wynarodowić naszą dziatwę. Wiedzą, że zamerykanizować starszych byłoby trudno, amerykanizowanie zaczynają od dzieci szkolnych. Już w pewnej polskiej parafii w Illinois arcybiskup Symon dał wyraz swemu niezadowoleniu, gdy usłyszał, że dzieci szkolne rozmawiają między sobą po angielsku. Wtenczas to powiedział: „Co wam po polskim biskupie, kiedy i tak chcecie się wynarodowić, bo już wasze dzieci rozmawiają między sobą po angielsku?“ Musimy tu jeszcze i to od siebie dodać, że amerykańska Polonia, zamieszkała we wschodnich stanach, jak Nowy Jork, Pensylwania. New Jersey, Michigan, Ohio trzyma się jakoś lepiej i nie poddaje się tak łatwo amerykańskim wpływom, jak Polonia na zachodzie. Wyjątek stanowią tam tylko miasto Chicago w stanie Illinois i miasto Milwaukee w stanie Wisconsin, gdzie Polonia skupiona w wielkiej liczbie stawia jaki taki opór amerykanizmowi, chociaż i tam amerykańskie wpływy są dość widoczne. Na wschodzie na niebezpieczeństwo wynarodowienia są wystawieni najwięcej Polacy zamieszkali w stanach Connecticut i Massachusetts, w których to stanach w różnych osadach mieszkają po kilkadziesiąt, parę set lub kilka set rodzin i muszą się w większości osad obywać bez polskich parafij, polskich kościołów i polskich księży. Tam amerykański szowinizm zbiera najobfitsze żniwo“.

Oby głos „Polaka w Ameryce“ głośnem odezwał się echem pośród naszych rodaków za oceanem.

Przemysł w Japonii. Obecnie wielki przemysł w Japonii zatrudnia 400.000 robotników. Liczba ta w stosunku do Anglii, Francyi lub Włoch jest bardzo skromną, należy jednak uwzględnić, że przed 25 laty wielki przemysł japoński był jeszcze w powijakach. Owych 400.000 robotników i robotnic pracuje według danych statystycznych, ogłoszonych w „Revue Bleue“ przez Pawła Louis'a w 1400 fabrykach, na jedną więc fabrykę wypada przeciętnie 1200 robotników. Niektóre jednakże fabryki mają znacznie wyższą liczbę robotników, inne zaś mniejszą, niż owa przeciętna. I tak fabryka Kanefugaszi w Tokio 3000 robotników, zjednoczone fabryki Boseki-Osaka 4000 mężczyzn, kobiet i dzieci, fabryka papierosów Mourai w Kioto 5000 robotników. W fabrykach jedwabiu pracuje 129 000 robotników, w przędzalniach i tkalniach 113 000, w hutach 37.000, przy budowie maszyn 29.000. Mały przemysł powoli znika i przybiera cechę przemysłu domowego. I tak w Kioto 4000 tkaczy pracuje w domu dla firmy Mitsoni.

Kobiety w przemyśle japońskim, jako robotnice, zajmują wybitne pod względem liczebnym stanowisko. Na 3000 sił w fabryce Kanefugaszi jest kobiet aż 2700. Ustawodawstwo japońskie nie zna ochrony dla kobiet i dzieci, zajętych w przemyśle i pracodawca może niemi dowolnie rozporządzać. W r. 1897 rząd wypracował projekt ustawy o ochronie kobiet i dzieci, pracujących w przemyśle, ale fabrykanci podnieśli taki alarm, że rząd przedłożył parlamentowi zupełnie zmieniony projekt tylko dla pozoru. Uchwalona przez parlament ustawa nie weszła zresztą w życie.

Nowe pieniądze w Abisynii. Jedyną monetą, mającą kurs w Abisynii jest, jak wiadomo, talar Maryi Teresy. Za drobną monetę służą kostki z soli kamiennej.

Obecnie jednak postanowił cesarz Menelik przeprowadzić reformę monetarną. Zamiast talara Maryi Teresy ma być wybity nowy talar i jego cząstki. Na monetach tych, bitych w Paryżu, znajduje się portret cesarza Menelika i napis w języku amarskim Charakterystyczna jest proklamacya cesarska, zwiastująca narodowi abisyńskiemu tę reformę monetarną. Brzmi ona tak:

„Słuchajcie! Słuchajcie! Niechaj Bóg odbierze jedność wrogom gór i pagórków. Słuchajcie! Słuchajcie! Niechaj Bóg odbierze jedność wrogom cesarza Menelika. Słuchajcie! Słuchajcie! Niechaj Bóg odbierze jedność wrogom Maryi!

„A teraz przystąpmy do rzeczy. Aby naszej ojczyźnie Etyopii stała się cześć i aby handel nasz kwitnął, kazałem wybić nowe talary z moim wizerunkiem i moim podpisem i dałem je tobie, narodzie. Talary te są czystsze od starych, a pod względem wagi są im równe zupełnie. Pismo na nich jest amarskie. Ponieważ wolą moją jest, aby ten z imieniem Etyopii wybity talar wszedł w użycie, zamiast starego talara, więc ty, narodzie, przyjmuj go w handlu na równi z tamtym i w równej z tamtym wartości. Dla kupna drobnych przedmiotów kazałem wybić dla ciebie półtalary, ćwierćtalary i ósemki talarów. Ktoby wzbraniał się przyjmować którejkolwiek z monet wyszczególnionych powyżej, tego łap siłą i staw go przed moje oblicze“.

Niedzielne zabawy. W ogrodzie p. Męckiej na Woli Justowskiej odbędzie się festyn japoński, urządzony staraniem Chóru robotniczego.

Repertoar operetki lwowskiej w Krakowie.
W niedzielę: „Halka“.
W poniedziałek: „Królowa cyganów“.
We wtorek: „Lysistrata“, operetka w 3 aktach Pawła Linckego.
We środę: „Gejsza“.
We czwartek: „Sztygar“.
W piątek: „Małżeństwo na żart“.
W sobotę: „Żydówka“.
W niedzielę (ostatnie przedstawienie operetki): „Dziewczyna z fiołkami“.

Z kalendarza. W niedzielę 20 sierpnia: Jacka w. i Bernarda op; w poniedziałek 21 sierpnia: Joanny Franciszki de Chant.; we wtorek 22 sierpnia: Tymoteusz, Hipolita i Antonina.

Wschód słońca 20 sierpnia o godzinie 4 min. 38, zachód o godz. 6 m. 4; długość dnia godzin 14 m. 11.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 18 sierpnia termometr doszedł od 14·6 do 23·6 C.; barometr w hal się

Dnia 19 sierpnia o godzinie 7 rano stan barometru 744·6 mm., termometru 14·0 C.; wiatr wschodni.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na 19 sierpnia: pogoda.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— **Wincenty Rapacki:** „Około teatru“. Nakładem Spółki wydawniczej polskiej. Kraków 1905.

Szereg szkiców literackich p. Rapackiego, zawartych w książce niniejszej, zaciekawia przedewszystkiem tych czytelników, dla których nie są obce losy sceny polskiej w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Poznaniu i na prowincyi. Postacie, występujące w nowelletach p. Rapackiego, znane są ze scen polskich, a ich losy, przygody, zakulisowe zajęcia, przedewszystkiem zaś zręczne ujęcie literackie pamiętników polskiego aktora interesuje w wysokim stopniu. Traktowanie przedmiotu barwne, tematy różnorodne, jakkolwiek wyszły z wspólnego środowiska, styl nadto i język prawdziwie literacki składają się na całość dziełka, w którem nawet i publiczność teatralna znajduje wierny swój obraz, podzielona stosownie do miejscowości, w których akcya odbywa się przygodnie. Charakterystyka osób w książce niniejszej nie ma wprawdzie psychologicznej wypukłości, gdyż autor zarysowuje zaledwie szkic swych postaci — umie jednak doskonale utrafić w najistotniejszy rys danej jednostki, dając temsamem czytelnikowi do uzupełnienia cechy niedocieniowane i nawiązując pewne jaskrawsze strony sytuacyi, pod kątem własnego spostrzeżenia odmalowane. Książka p. Rapackiego będzie kiedyś ciekawym dokumentem dla historyka teatru polskiego, a dostarczy chyba więcej materyału, jak krytyczne feletony teatralne, rozrzucone po pismach, bądź że trecenzye dziennikarskie. *j. pietrz.*

— **Józef Nawrocki:** „Światło i cień“. Poezye. Księgarnia polska (Bernarda Połonieckiego) we Lwowie, 1905.

Nowy tomik poezyj p. Nawrockiego nęci oko już samą stroną zewnętrzną, zachęcając do zapoznania się z jego zawartością. Szatę artystyczną dał książce znany malarz krakowski p. Procajłowicz, zdobiąc okładkę i winiety poszczególnych kartek w stylizacyę o motywach kwiatowych, wzorowane poniekąd na Wyspiańskim, którego ozdoby „Ex libris“, są do dziś dnia niewątpliwie najpiękniejszemi plonami naszego zdobnictwa książkowego. Poezye p. Nawrockiego (autor występuje z drugą już seryą utworów) posiadają wybitną cechę artystycznego opracowania. Poeta zwraca baczną uwagę na melodyjną formę wiersza i kolorowość obrazów, zacierając nią poniekąd ich plastykę. W każdym utworze dostrzega się wyraźną, pierwotną kompozycyę, wskutek czego myśl występuje wszędzie jasno. w groteskowy sposób poetyckiej interpretacyi ubiera ją w sukienkę świeżą i oryginalną. Przedmiotowość pochłania autora niemal wyłącznie, jest on przedewszystkiem malarzem słowa, niekiedy symbolistą i filozofem, uczucie jednak drga u niego bardzo rzadko i to nutą dziwnie nieśmiałą. Utwory, których zalety polegają na ich malarstwie (w dekoratyczności mają one niekiedy zbytnie przeładowanie) należą do najpiękniejszych w tomiku. „Pejzaże zimowe“ Nawrockiego zadziwiają swą przejrzystością i życiem, jako wylewy uczuć i myśli, posiadające trwałą i prawdziwą wartość poetycką

— **„Kosmos“.** Treść zeszytu V—VII r. XXX. „Rzut oka na architekturę Karpat“ napisał M. Limanowski. — „Wyniki badań hydrogeologicznych w powiecie horodeńskim“ napisał W. Łoziński. — „Bielotki Galicyi i Śląska“ (z tablicą litograficzną) napisał J. Dziędzielewicz. — „O chorobach owadów“ napisał K. F. Wize. — Notatki naukowe podali St. Karczewski i J. Niedźwiedzki. — Polemika W. Łozińskiego i E. Romera. — Sprawozdania z literatury przyrodniczej podali J. Dziędzielewicz, L. Bykowski, M. Łomnicki, E. Romer i S. Opolski.

Dział ekonomiczny.

× **Nowe przepisy o obrocie czekowym pocztowych Kas oszczędności.** Dyrekcya poczt i telegrafów ogłasza, co następuje:

„Na mocy reskryptu ministerstwa handlu mogą posiadacze konta czekowego w urzędzie pocztowych Kas oszczędności w wewnętrznym obrocie pocztowym austryackim dodawać odtąd do zleceń pocztowych poświadczenia złożenia (Empfangerlagschein) celem bezpośredniego przekazania na swe konto kwoty ściągniętej za dokumenty zleceniowe. Przytem obowiązują następujące normy. Nadawca zlecenia ma w formularzu zleceniowym wyraźnie zaznaczyć, że kwota ściągnięta przez pocztowy urząd oddawczy za wykupione dokumenty zleceniowe ma ma być bezpośrednio przekazaną na jego konto. Żądanie to, podpisane przez nadawcę, ma brzmieć: „Kwotę ściągniętą przekazać zapomocą dołączonego poświadczenia złożenia, celem przypisania na konto Nr.... N. N. (imię i nazwisko) w N. (miejsce zamieszkania nadawcy).“

Za ściągnięcie, względnie bezpośrednie przekazanie kwot zleceniowych potrąca zakład pocztowy takie same należytości jak dotychczas, a mianowicie: należytość w kwocie 10 halerzy za każdy poszczególny wykupiony dokument, zapisany w formularzu zleceniowym pod osobną pozycyą i należytość równającą się frankaturze, jakąby wnieść należało za przesłanie całej ściągniętej kwoty, zapomocą przekazu, adresowanego do nadawcy zlecenia. — Na pierwszej stronie poświadczenia złożenia zapisuje urząd pocztowy oddawczy, jako wkładkę, kwotę, przypadającą nadawcy zlecenia, na stronie zaś odwrotnej zaciąga się imiona i nazwiska dłużników, którzy dokumenty zleceniowe wykupili, następnie kwotę, przypadającą za każdy poszczególny dokument, dalej kwotę ogólną, przypadającą za wszystkie przez dłużników wykupione dokumenty, jakoteż wspomniane powyżej należytości, t. j. za ściągnięcie i przekazanie, wreszcie kwotę nadawcy przekazaną. Poniżej tego obrachunku podawać będą urzędy pocztowe ilość niewykupionych dokumentów.“

× **Szkoła tkactwa w Gorlicach.** Dyrekcya krajowej szkoły tkackiej w Gorlicach ogłasza, że nauka w tym zakładzie rozpoczyna się w dniu 1 września b. r. Szkoła ma na zadanie kształcić młodzież na zawodowych tkaczy. Nauka trwa dwa a względnie trzy lata i jest bezpłatną. Uczeń, który nabrał tyle wprawy, że umie wyrabiać towary tkackie na sprzedaż, otrzyma pewne wynagrodzenie. Oprócz tego uczniowie ubodzy a pilni mogą otrzymać 6 do 10 koron miesięcznie tytułem zapomogi na utrzymanie, zaś po pomyślnem ukończeniu nauki mogą za staraniem zarządu szkoły otrzymać z wysokiego Wydziału krajowego zapomogę na sprawienie sobie warsztatu i potrzebnych przyrządów. O pracę dla uczniów, którzy ukończą naukę, stara się zarząd szkoły. Do nauki może być przyjętym uczeń, jeżeli ukończył szkołę ludową i przynajmniej 13 rok życia. Kto nie ukończył szkoły ludowej ma udowodnić, że w inny sposób nabrał wprawy w czytaniu i pisaniu. Zapisywać można uczniów zwyczajnych od 1 do 30 września. Miejsc wolnych jest ośm. Zgłoszenia późniejsze uwzględniane nie będą. Zgłoszenia o przyjęcie ucznia należy podawać do zarządu warsztatu.

Wszelkich bliższych wyjaśnień tak co do przyjęcia, jak również i trwania nauki udziela instruktor zakładu p. B. Gęsiecki.

Zaznaczyć należy, że wobec budzącego się ruchu przemysłowego w naszym kraju, mają uczniowie tkaccy coraz lepsze widoki zdobycia dostatniego zarobku.

× **Dostawy.**

Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie ogłasza rozprawę ofertową na dostawę wyrobów z lanego żelaza oraz wyrobów metalowych. Oferty należy wnieść do 20 września b. r. Bliższych informacyj udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Z targów zbożowych. Kraków, 18 sierpnia. Płacono za 100 klg. netto: Pszenica biała od 17·20 do 17·8 . Pszenica czerwona i żółta od 17·20 do 17·80. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto krajowe od 13·20 do 14·60. Żyto węg. nowe od —·— do —·—. Jęczmień na krupy od 12·50 do 13·—. Jęczmień browarny od —·— do —·—. Jęczmień na paszę od —·— do —·—. Owies z opłatą akcyzową od 13·40 do 14·30. Proso od —·— do —·—. Tatarka od —·— do —·—. Kukurydza od 15·— do 18·—. Groch od 16·50 do 22·—. Fasola od 23·— do 26·—. Wyka od —·— do —·—. Rzepak zimowy od 23· do 24·—. Koniczyna nasienna czerwona od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała —·— do —·—. Tymotka od —·— do —·—. Esparsetta od —·— do —·—. Soczewica od 32·— do 36·—. Słoma od 4·40 do 5·—. Siano od 4·40 do 5·80. Koniczyna pastewna od 6·— do 6·60. Ziemniaki od 4·50 do 5·50. Jagły od 28·— do 32·—. Jaja za kopę od 2·80 do 3·40. Masło za 1 klg. od 1·80 do 2·20. Masło za garniec od 6·50 do 8·—. Spirytus na 95% Tralesa za hektolitr od —·— do 200·—. Okowita na 75% Tralesa od —·— do 160·—.

Manifest konstytucyjny.

(Dokończenie.)

Art. LII. W razie niemożebności odbycia posiedzenia Dumy z powodu niedostatecznej liczby członków, obrady będą odłożone na następne posiedzenie, które ma się odbyć najdalej po 2 tygodniach.

Art. LIII. **Jeżeli car uzna obrady Dumy nad przydzielonym jej przedmiotem za zbyt rozwlekłe, ma Rada państwa wyznaczyć ostateczny termin, do którego Duma winna powziąć uchwałę.** Gdyby Duma do oznaczonego terminu nie powzięła uchwały, to Rada państwa będzie mogła obradować nad dotyczącą kwestyą, **bez potrzeby uchwały Dumy.**

Art. LIV. Wnioski o zmianę istniejących ustaw lub istniejącego projektu ustawy muszą być doręczane pisemnie prezydentowi Dumy. — Jeżeli podobny wniosek jest podpisany przynajmniej przez 30 członków, musi prezydent ten wniosek przydzielić pod obrady odpowiedniej komisyi.

Art. LV. Czas obrad nad podobnemi wnioskami musi być podany do wiadomości ministrowi, względnie dotyczącemu szefowi departamentu.

Art. LVI. Jeżeli minister albo szef administracyi, w porozumieniu z Dumą, uważa za konieczne zniesienie, zmianę lub ogłoszenie ustawy, to obejmuje on przeprowadzenie tej kwestyi w drodze ustawowej.

Art. LVII. Jeżeli wbrew woli ministra komisya a następnie Duma na plenarnem posiedzeniu większością dwóch trzecich głosów wniosek pryjmą. musi prezydent Dumy sprawę oddać do Rady państwa. a stamtąd do cara. W razie jeżeli car zarządzi dalsze ustawowe traktowanie sprawy, ma ostateczne wypracowanie projektu ustawy być

poruczone ministrowi względnie dotyczącemu szefowi oddziału.

LVIII. **Interpelacye**, żądające wyjaśnień w sprawie czynności ministra lub szefa sekcyi albo od dotyczących urzędów, co do których zachodzi podejrzenie naruszenia ustawy, muszą być wręczone prezydentowi.

LIX. Jeżeli interpelacyę przyjęto większością głosów, musi ona być przedłożoną ministrowi.

LX. Najdalej do miesiąca po przyjęciu interpelacyi muszą ministrowie lub szefowie sekcyi dać Dumie **żądane** wyjaśnienia, wzgędnie podać **powody**, dlaczego nie mogą dać wyjaśnień.

Art. LXI. Jeżeli Duma nie uzna większością dwóch trzecich głosów odpowiedzi na interpelacyę za wystarczającą, kwestya zostanie przez Radę państwa **carowi przedłożoną**.

Art. LXII. Szczegóły wewnętrznej organizacyi Dumy zostaną podane do powszechnej wiadomości przez senat.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Ukaz do senatu, z datą dzisiejszą, zarządza ogłoszenie manifestu w sprawie utworzenia gos. Dumy i zaznacza zarazem, że wszystkie kwestye, dotyczące organizacyi systemu rządowego, będą musiały być **Dumie przedkładane**. W końcu unieważnia ukaz ten, ukaz, wydany 18 lutego 1905 r. w tej samej sprawie.

Car do narodu.

Car Mikołaj wydał następujący manifest:

Rosya powstała i stała się silną przez niewzruszoną solidarność cara z narodem i narodu z carem. Jedność cara z narodem tworzy wielką moralną siłę, która stworzyła Rosyę, w ciągu stuleci broniła ją przed nieszczęściami i wszelkiemi atakami i która tworzy podstawę jedności, niezawisłości, niepodzielności, materyalnego dobrobytu i duchowego rozwoju teraz i w przyszłości. W naszym manifeście z 26 lutego 1903 r. wezwaliśmy wszystkich wiernych synów ojczyzny do porozumienia się, celem rozwinięcia organizacyi państwa i ustalenia porządku wewnętrznego życia. Zajmowaliśmy się tem, aby wybrane publicznie ciało **pogodzić z organami rządowemi** i usunąć różnice między niemi istniejące, by zgodnie oddziaływały na normalny rozwój państwa. Nasi przodkowie, **samodzierżcy carowie, zawsze mieli to na oku**. Teraz nadszedł czas, by ich dobre zamiary dalej poprowadzić i z całego państwa rosyjskiego **powołać wybranych mężów, ażeby stale współdziałali przy wypracowywaniu ustaw**, w ten sposób, że powołujemy w tym celu, obok istniejących już w państwie instytucyj, specyalne **ciało doradcze**, które będzie miało za zadanie **tymczasowe** wypracowanie i obradowanie nad projektami ustaw, jakoteż kontrolowanie budżetu państwa. Z tego powodu uważaliśmy za konieczne, **przy równoczesnem utrzymaniu podstawowej, podtrzymującej państwo władzy autokratycznej, utworzyć „Gosudarstwiennają Dumę“** i zatwierdzić ordynacyę wyborczą dla tej Dumy, która obejmuje cały obszar państwa, **z wyjątkiem poszczególnych terytoryów, dla których konieczne są specyalne rozporządzenia.**

Co się tyczy udziału delegatów z W. Księstwa Finlandzkiego w obradach gos. Dumy, będą wydane specyalne zarządzenia.

Równocześnie polecamy ministrowi spraw wewnętrznych, by przedłożył bezpośrednio do naszego zatwierdzenia ordynacyę wyborczą do gos. Dumy, a mianowicie tak, by posłowie z 51 gubernij i z dońskiej prowincyi wojskowej najpóźniej **w połowie stycznia 1906 r. mogli się zebrać**. Zastrzegamy sobie przedsięwzięcie ukształtowania Dumy gos. i jeżeli zajdzie konieczność specyalnych zmian na pożytek państwa w myśl wymogów czasu, wydamy w danym momencie konieczne zarządzenia. Żywimy przekonanie, że wybrani przez cały wierny lud, którzy powołani będą do brania udziału w obradach, okażą się godnymi cara, mocą którego zostali powołani do udziału w wielkiem dziele, okażą się godnymi w obliczu całej Rosyi. Żywimy przekonanie, że w zupełnem porozumieniu z innemi instytucyami i z władzami przez nas w państwie ustanowionemi, pilnie wezmą się do pracy nad dobrobytem naszej matki-Rosyi i dla wzmocnienia jedności, bezpieczeństwa i wielkości państwa, jakotez dla spokoju i dobrobytu ludu.

Prosząc Niebo o błogosławieństwo dla pracy tego przez nas utworzonego ciała i w niewzruszonem zaufaniu w dobroć Boga i w wielką misyę historyczną, którą Opatrzność wytknęła naszej drogiej ojczyźnie, spodziewamy się zupełnie na pewno, że przy pomocy Wszechmocnego i przy współudziale wszystkich swych synów, Rosya z obecnych ciężkich doświadczeń wyjdzie z tryumfem i znowu powstanie w swej wielkości i chwale 1000-letniej historyi.

Dan w Peterhofie 19 sierpnia, a w jedenastym roku naszego panowania.

Mikołaj m. p.

Ordynacya wyborcza.

Petersburg. Ordynacya wyborcza gos. Dumy zawiera następujące ogólne postanowienia: Wybory do Dumy będą przedsięwzięte:

1) W prowincyach i terytoryach.

2) W następujących miastach: Petersburg, Moskwa, Baku, Astrahan, Warszawa, Wilno, Woroneż, Jekaterynosław, Irkuck, Kazań, Kijów, Kiszyniew, Kursk, Łódź, Niżny Nowogród, Odessa, Orel, Ryga, Rostów nad Donem, Samara, Saratow, Taszkent, Tyflis, Tuła, Charków i Jarosław.

W **Polsce**, Syberyi, Kaukazie, Turkestanie i kilku innych **prowincyach wybory odbędą się według specyalnych postanowień.**

Liczba członków Dumy dla każdej gubernii, dla każdej prowincyi, czy miasta, jest ustanowioną w specyalnem zestawieniu. Ogólna liczba wybranych wynosi **412**, z tego **28** wybranych przez **miasta**. Wybór członków Dumy w prowincyach i terytoryach będzie dokonywany przez prowincyonalne zgromadzenia wyborcze, składające się z wyborców, którzy 1) wybrani będą przez właścicieli dóbr w dystryktach; 2) przez miejskich wyborców; 3) przez pełnomocników gmin wiejskich i stanic.

Liczba ogólna wyborców w każdej prowincyi jest ustaloną w specyalnem zestawieniu. — Zgromadzenia wyborców liczą w obu głównych miastach po **160**, w innych wymienionych miastach po **80** członków.

Od prawa wyborczego są wykluczone: kobiety, mężczyźni poniżej lat **25**, słuchacze zakładów naukowych, wojskowi i należący do marynarki w służbie czynnej, jakoteż nomadzi i poddani zagraniczni; dalej osoby, karane za zbrodnię, niewypłacalność lub dezercyę. — Prócz tego w wyborach nie biorą udziału gubernatorowie, wicegubernatorowie, prefekci policyi i ich pomocnicy w tych miejscowościach, gdzie swe funkcye spełniają. Kobiety mogą wybierać z polecenia mężów i synów. Ojcowie mogą prawo wyborcze odstąpić synom. W zgromadzeniu mężów wyborczych biorą udział właściciele dóbr, podani w dotyczącym dystrykcie w specyalnem zestawieniu wymiaru; dalej właściciele przedsiębiorstw górniczych, podani w specyalnym wykazie wymiarów; właściciele przedsiębiorstw przemysłowych wartości **15.000** rubli, członkowie kleru, którzy w dotyczących dystryktach posiadają majątki kościelne.

W miejskich zgromadzeniach wyborczych biorą udział osoby, posiadające nieruchomość wartości przynajmniej **1500 rubli**, jakoteż przemysłowcy pierwszej kategoryi.

Z wyliczonych na początku regulaminu miast w zgromadzeniach wyborczych biorą udział właściciele miejskich nieruchomości, wartości przynajmniej **3000 rubli**, w obu głównych miastach i **1500 rubli** w innych miastach wyborczych, dalej przemysłowcy pierwszej kategoryi, osoby płacące podatki od czynności X kategoryi.

Wybory będą się odbywały **pod nadzorem ministra spraw wewnętrznych, gubernatorów i prefektów policyi**. Do wyborów w wymienionych miastach w każdym poszczególnym okręgu utworzona będzie specyalna komisya wyborcza, składająca się z przewodniczącego i 2 przez burmistrza z pośród uprawnionych do głosowania wybranych osób. **Wybór odbywa się tajnie, zapomocą gałek**. Zgromadzenia wyborcze miast i prowincyi wybierają ustanowioną liczbę członków Dumy i to również tajnie zapomocą gałek. Członkami Dumy mogą być tylko takie osoby wybrane, które na to się zgodziły. Urzędnicy państwowi mogą tylko pod tym warunkiem przyjąć wybór, że równocześnie zrezygnują ze swego urzędu. Kandydować do Dumy można tylko w miejscu zgromadzenia wyborczego, w mieście lub na prowincyi. Tylko takie osoby mogą być wybrane, które władają zupełnie językiem rosyjskim.

Polacy na równi z nomadami

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Ukaz cara zarządza ustanowienie konferencyi pod przewodnictwem hr. Solskiego **dla obrad nad sposobem wyborów do Dumy w Polsce**, w Kraju Uralskim, w Syberyi, w Turkestanie, Kaukazie, w obszarze stepów i ludów koczowniczych, dalej dla uregulowania i przejrzenia budżetu państwa, jakoteż dla uchwalenia kredytów, nieprzewidzianych w regulaminie Dumy. Kwestye, wyłaniające się z powodu zaprowadzenia Dumy, mają być w najkrótszym czasie załatwione.

Zawiadomienie dworów.

Petersburg. (W. A. T. K.). Rząd polecił swym przedstawicielom zagranicznym urzędownie zawiadomić mocarstwa o manifeście, zwołującym Dumę państwową.

Wrażenie w Petersburgu.

Petersburg. (W. A. T. K.) Manifest carski proklamowano tu dziś o godz. 8 rano przy odgłosie dzwonów wszystkich cerkwi i przy strzałach armatnich z twierdzy petropawłowskiej. **W mieście panuje powszechny entuzyazm, ulice udekorowane chorągwiami, kupcy pozamykali sklepy.** W cerkwiach odprawiono nabożeństwa dziękczynne. Tłumy rozchwytują nadzwyczajne dodatki pism z ukazem carskim. — Krąży pogłoska, że car przybył do stolicy, skutkiem czego pod pałac zimowy napływają tłumy.

Petersburg. (W. A. T. K.) Utrzymuje się z całą stanowczością pogłoska o przybyciu tutaj cara dzisiejszej nocy i o zamieszkaniu w pałacu zimowym.

W Moskwie.

Moskwa. (W. A. T. K.). Ogłoszenie ukazu wywołało tutaj powszechny entuzyazm. Ukaz odczytano w cerkwiach, przy odgłosie dzwonów, poczem odprawiono dziękczynne nabożeństwa.

Bez entuzyazmu

Warszawa. (W. A. T. K.) Manifest wywołał w mieście ożywienie bez entuzyazmu.

Urzędowa interpretacya „konstytucyi“.

Petersburg. Dzienniki donoszą z Moskwy, że nowy generał-gubernator Durnowo w mowie, wypowiedzianej przy przyjęciu zastępców ziemstwa, oświadczył, że przez ogłoszenie dzisiejszego manifestu należy wszystkie w reskrypcie z dnia 3 marca zawarte obietnice uważać za spełnione. Przyznane tym reskryptem ziemstwom prawa stracą dziś swoją moc. Durnowo dodał, że **odtąd nie może zezwolić na żadne prywatne konferencye kongresu ziemstw w Moskwie**, ponieważ kwestya reform państwowych **musi być uważana za załatwioną**.

Opinia w Anglii.

Londyn. Dzienniki tutejsze oceniają carski manifest konstytucyjny bardzo chłodno; jedyny „Standard“ przypisuje mu wielkie znaczenie, przyczem przyszłą Dumę rosyjską stawia co do kompetencyi na równi z... parlamentem niemieckim. Inne organa powątpiewają, czy przez utworzenie takiej Dumy można będzie zapobiedz dalszej samowoli biurokracyi.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Cała Rosya, złączone z nią kraje — i cały świat cywilizowany zajmują się dziś ogłoszonym przez cara manifestem. — Dla spóźnionej pory poprzestać dziś musimy na gołosłownem zamieszczeniu odezwy cara do narodu, a omówienie jej odłożyć do numeru następnego. Na jedno jednakże dziś już wypada zwrócić uwagę, a mianowicie, że Polskę, przodującą krajom caratu w dziedzinie kultury — stawiono na równi z krajami plemion koczowniczych.

(Telegr. „Nowej Reformy“ z 19 sierpnia).

Powrót Maksymowicza.

Warszawa. (W. A. T. K.) Generał-gubernator Maksymowicz przybył z obozu w Zegrzu do Warszawy. Przyjazd jego ma stać w związku z ogłoszeniem manifestu. W zamku odbyła się zaraz po przyjeździe narada z wyższymi urzędnikami miejscowymi.

Zabicie żandarma i policyantów.

Częstochowa. (W. A. T. K.) Zamordowano tu wczoraj wachmistrza żandarmeryi Wielowicza. W chwili gdy policya usiłowała aresztować sprawcę zamachu, z tłumu padły strzały, które zabiły rewirowego Chabrowskiego i policyanta Chomienkę a raniły kilku policyantów.

Warszawa. (W. A. T. K.) W piątek o godzinie 10 wieczór w dzielnicy Wolskiej napadnięto na policyanta i zadano mu 7 ciężkich ran nożem.

Szczegóły strejku.

Warszawa. (W. A. T. K.). Do wczoraj południa zastrejkowała cała służba transportowa. W wielu miejscach wywracano tramwaje. Ruch ustał. Pomimo silnej agitacyi, pisma wyszły po południu. Jakkolwiek panuje pozorny spokój, w wielu miejscach przychodzi do zajść. Na stacyi ładunkowej kolei obwodowej przyszło do bójki, przyczem padły strzały rewolwerowe. — Dwóch robotników rannych. — Do drukarni „Dziennika dla wszystkich“ i „Słowa“ tłum usiłował się przedrzeć; przeszkodzili temu stróże, którzy w porę zamkli bramy. Demonstranci poprzestali na jednogodzinnem dobijaniu się do bramy. — Na Woli przyszło podobno do krwawego starcia. Szczegółów na razie brak. Na ulicy Czernichowskiej policya rozpędziła tłum, niosący czerwoną chorągiew.

Przymusowe rugi.

Warszawa. (W. A. T. K.) Wielu nauczycielom prywatnym, którzy udzielali zbiorowych lekcyj młodzieży szkolnej, nakazano wyjechać z Warszawy.

Nowy minister oświaty.

Petersburg. (W. A. T. K.). Ministrem oświaty na miejsce Głazowa ma zostać generał Koni.

Sprawa żydów.

Petersburg (W. A. T. K.) Materyały odnoszące się do kwestyi żydowskiej, złożone radzie ministrów, wykazują, iż „w pasie osiedlenia“ mieszka **4,899.500 żydów**. Z liczby tej 90 prc. uważa żargon za swój język rodzinny.

Zjazd kolejarzy.

Moskwa. (W. A. T. K.) Wszechrosyjski związek kolejarzy, obejmujący wszystkie koleje w państwie rosyjskiem, rozsyła cyrkularze zapoznające ogół kolejarzy z programem II zjazdu, który się ma odbyć wkrótce.

Nieurodzaj w Rosyi.

Petersburg. (W. A. T. K.) Ze względu na nieurodzaj, postanowiono rozszerzyć publiczne roboty leśne. Między innemi w gub. witebskiej asygnowano na ten cel $2^1/_2$ miliona rubli.

Wojna czy pokój.

Dzisiejsze wiadomości prawie jednozgodnie stwierdzają, że w rokowaniach pokojowych nastąpił korzystny zwrot. Rosyanie okazują skłonność do ustępstw, a to jest rzeczywiście dobrą oznaką. „Daily Telegraph“ donosi z Tokio, że tam zapanowało optymistyczne usposobienie, a ze sprawą zawarcia pokoju łączą fakt, że parlament japoński ma być zwołany na nadzwyczajną sesyę. Wogóle wszystkie źródła podają korzystny horoskop dla przebiegu dalszych rokowań pokojowych, tylko źródła francuskie jakby tendencyjnie rozsiewają wieści pesymistyczne.

Wobec tego stanu rzeczy, pewną sensacyę wywołuje doniesienie „Daily Telegraphu“ z Niuczwangu, że Japończycy posuwają się, a równocześnie drogami wodnemi wysyłają zapasy żywności i materyał wojenny. Czyżby mimo rokowań pokojowych mieli Japończycy podjąć obecnie nowe kroki wojenne?

(Telegramy „N. Reformy“ z 19 sierpnia).

Przebieg rokowań.

Portsmouth. (B. Reutera). Urzędowe sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia donosi, że dyskusyi nad art. XI nie ukończono. Dalsze omówienie tego artykułu odłożono do posiedzenia popołudniu, na którem konferencya została odroczoną do 22 sierpna. Mimo to, że wczoraj dyskutowano formalnie nad art. XI., dyskusya faktycznie obejmowała także inne sporne punkty.

Portsmouth. B. Reutera donosi: Ponieważ pełnomocnicy w sprawie art. XI. nie mogli się porozumieć, dalszą dyskusyę odroczono do popołudnia. Następnie art. XII. dotyczący udzielenia Japonii praw rybołowstwa na rosyjskich wybrzeżach **przyjęto jednomyślnie**. Podczas 3-dniowej pauzy będą przygotowane protokoły.

Portsmouth. Ogólnie przypuszczają, że kwestya pokoju rozstrzygnięta zostanie **w przyszły wtorek**, w dniu tym bowiem po obecnie uchwalonej przerwie przyjdą pod obrady najważniejsze kwestye sporne.

„Znakomite widoki“.

Londyn. „Daily Telegraph“ donosi z Tokio z 17 b. m. Widoki pokojowe **są znakomite**. Wkrótce zostanie parlament wołany na nadzwyczajną sesyę.

Pesymizm we Francyi.

Paryż. „Matin“ dowiaduje się z Portsmouth, że Witte uważa konferencyę już za skończoną. Delegaci obu stron pozostali co do **odszkodowania wojennego niewzruszeni**.

Londyn. Tutejsze dzienniki zapatrują się na widoki pokoju bardzo optymistycznie i twierdzą, że i co do istniejących kwestyj spornych da się osiągnąć porozumienie. **Pesymizmu, panującego we Francyi, nie podzielają tutaj.**

Wpływ innych mocarstw.

Paryż. „Petit Parisien“ dowiaduje się z Portsmouth, że Witte w interviewie oświadczył, iż nie wie, co się stanie we wtorek. Jest możliwem, **że niektóre mocarstwa wywrą korzystny wpływ.**

Interwencya Roosevelta?

Portsmouth. B. Reutera donosi: Prez Roosevelt wystosował do rosyjskiego delegata bar. Rosena prośbę, aby go natychmiast odwiedził w Oysterbey, gdyż ma mu oznajmić wiadomość o nader poufnym charakterze.

Czy dalszy ciąg wojny?

Londyn. „Daily Telegraph“ donosi z Niuczwangu: **Od wczoraj armia japońska posuwa się drogami lądowemi**, a rzekami transportuje ogromne zapasy. Deszcze rzadsze.

Petersburg. (W. A. T. K.) Zarządzono mobilizacyę koni w okręgach: kijowskim, czernichowskim i metryńskim.

Odpowiedzialny redaktor:

Władysław Prokesch.

Wydawca

Michał Konopiński

Obiad galowy króla angielskiego, wydany w Maryenbadzie, ku uczczeniu 75 rocznicy urodzin cesarza Franciszka Józefa, składał się z następującego menu: Real turtle, truites au bleu et frites, selle d'agneau, épinards et laitue, chaufroix de volaille, jambou froid, grouses et perdreaux, rizal d'imperatrice, compotes de peches, veuve Clicquot sec i Veuve Clicquot dry england.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 19 sierpnia.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 668·—. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 782·50. Akcye Anglobanku 319·75. Akcye Unionbanku 549·50. Akcye Länderbanku 458·—. Akcye Bankvereinu 561·25. Akcye Bodencredit'a 1084. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 565·—. Akcye kolei państwowych 675·50. Akcye kolei południowej 91·25. Akcye kolei [illegible] 447·50. Akcye kolei północnej 5875. Akcye kolei czerniowieckiej 568·—. Akcye Alpiny 588·50. Akcye Rima Murany 554·—. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2749·—. Akcye Fabryki broni 560·—. Akcye Tureckie tytoniowe 378·—. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 293·—. Obligacye węgierskie indemniz. [illegible] 96·40. Renta majowa 100·55. Renta koronowa austryacka 100·50. Renta koronowa węgierska 96·65. 5% l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 100·02. 4% Listy Banku hipotecznego 99·—. $4^1/_2$% Listy Banku hipotecznego 101·77. 5% Listy Banku hipotecznego 112·50. 4% Listy Banku krajowego 100·—. $4^1/_2$% Listy Banku krajowego 102·17. 5% komunalne obligacye Banku krajowego —·—. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 100·75. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 99·75. 4% Pożyczka miasta Lwowa 98·90. Losy tureckie 142·—. Marki 117·28. Ruble 253·—.

Cukier stały 21·0 do 21·10. Spirytus bez interesu 39·20 do 39·60. Nafta niezmieniona.

Usposobienie spokojne.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 19 sierpnia (godz. 1 po południu.)

I. Waluty	płacą	żądają
Ruble papierowe	252 50	253 50
Marki niemieckie	116 80	117 50
Franki papierowe	95 15	95 75
Dwudziestofrankówki w złocie	19 08	19 15
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	112 —	113 —
$4^1/_2$% Listy zastawne Banku hipotecz.	100 75	101 75
4% " "	98 75	99 75
$4^1/_2$% Listy zastawne Banku krajowego	101 50	102 50
4% Listy zastawne Banku krajowego	99 75	100 50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. niezk.	98 75	— —
4% " " " " 42-letn.	98 50	— —
4% " " " " 56-letn.	99 60	100 60
III. Obligacye i pożyczki.		
4% galicyjskie obligacye propinacyjne	99 50	100 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	99 25	100 25
4% Pożyczka miasta Lwowa	98 25	99 25
$4^1/_2$% Pożyczka miasta Lwowa	101 —	102 —
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	— —	—
$4^1/_2$% Obligacye komun. Banku kraj.	101 50	102 50
4% Obligacye kolejowe	99 25	100 25
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	89 —	94 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	555 —	562 —
Akcye Banku Gal. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	580	585 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
$4^2/_{10}$% wspólna renta papierowa	100 45	100 85
$4^2/_{10}$% wspólna renta srebrna	100 35	100 75
4% renta koronowa austryacka	100 40	100 80
4% renta koronowa węgierska	96 50	97 25
4% renta austryacka w złocie	119 90	1[illegible]9 70
4% renta węgierska w złocie	115 75	116 25

Lakier

do tablic szkolnych czarny, matowy. wyrobu Fr. Haas'a w Ostrawie Mor. i z innych fabryk.

Gąbki do tablic szkolnych.

Kredę w laseczkach

do tablic szkolnych — polecają najtaniej

Reim i Spółka

Linia A—B. Kraków. Rynek 37.
2279 4 4

PANIENKI

2 lub 3 z lepszych domów uczęszczające do szkół przyjmie wdowa po wyższym urzędniku, zapewniając im troskliwą opiekę. Plac Szczepański 6, II p. 2815 2 6

Buchalterka z egzaminem i dłuższą praktyką, znająca bardzo dobrze język polski i niemiecki, pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **F. S. G.** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 2674 8 10

Ucznia

z ukończoną I lub II gimnazyalną do praktyki **poszukuje handel J. Fiałkowski, Nowy Sącz.** 2612 8 0

Młody technik

pracujący w jednym z większych zakładów, z handlowem praktycznem i teoretycznem wykształceniem, absolwent kursów handlowych, kantorzysta, polsko-niemiecki korespondent, poszukuje miejsca. **„Wierny i zdolny"** poste restante **Kraków.** 2824 2 2

W każdem mieście

i w każdej wsi potrzebna zaufania godna osoba, która gotowa jest przyjąć pod korzystnymi warunkami zastępstwo do pokupnego, zupełnie nowego artykułu. Wysoki dochód bez ryzyka.
Zgłoszenia (listy) pod **265** przyjmuje (ale ustnych wyjaśnień nie daje żadnych) Administracya „N. Reformy". 2706 6 6

100% zarobku! wszędzie zaraz popłatny prosty wyrób!

do czego potrzeba niewiele kapitału, małego urządzenia, a nie potrzeba żadnych wiadomości fachowych; wyrób pokupnych

w wielkiej ilości artykułów użytkowych

dla każdego domu i t. d. Wielkie wyniki można już udowodnić. Obszerny prospekt za darmo wysyłą **Chem. Industrie-Werk, Siebenhirten 76 b. Wien.** 2282 3 0

Za pośrednictwem każdej księgarni nabyć można dziełko radcy sanitarnego dra Müllera, traktujące o

nadwątlonym systemie nerwowym i płciowym.

Dziełko to, odznaczone nagrodą pieniężną, pojawiło się w 25 wydaniu.
Przesyłka w kopercie za 1 K 20 h w znaczkach listowych. 1790 14 52

Curt Röber, Brunszwig.



„Ival"

Przez lekarzy polecany wzmacniający, uzdrawiający dodatek ziołowy do kąpieli dla dorosłych i dzieci.

„Ival" zawierające kąpiele działają wprost cudownie w gośćcu, reumatyzmie, cierpieniach nerwowych, kobiecych, bezsenności, ziębnięciu rąk i nóg, hipochondryi, blednicy, astmie, porażeniach, kurczach, potach nocnych, chorobach skórnych, hemoroidach, dolegliwościach żołądkowych i t. d. 2772 1 0

„Ival" zawierające kąpiele wzmacniają nerwy, odświeżają krew. U osób, które używają kąpieli „Ival", pracuje normalnie krew i ustrój nerwowy, zmysły stają się bystrzejsze, czego skutkiem jest zupełne zdrowie; siły cielesne i umysłowe są większe, a stan zdrowy, szczęśliwy i przez to przedłużenie życia dla bardzo wielu ludzi zbyt krótkiego.

Cena 3 dawek do 3 kąpieli K 3·50, 10 dawek do dziesięciu kąpieli 12 K, za 20 dawek do 20 kąpieli 20 K. Wyżej 10 dawek posyłka opłacona. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości **M. FEITH, Wiedeń, VI., Mariahilferstrasse 45.**

Ty

do pielęgnowania skóry, w szczególności aby spędzić piegi i osięgnąć delikatną barwę cery, nie znajdziesz lepszego i skuteczniejszego leczniczego mydła nad znane od dawna

Liliowe mydło Bergmanna
(znak: 2 górnicy)
wyrobu 822 14 25

BERGMANN'A i SPOŁ.
w Dreźnie-Dječzynie n. Ł.

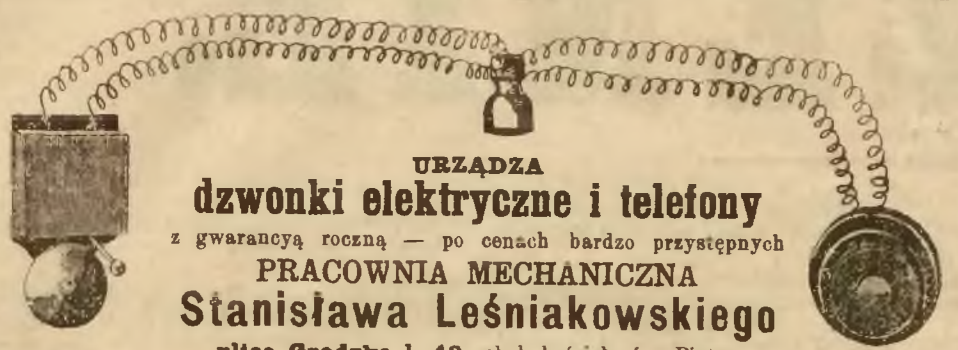
Po 80 h za kawałek mają na składzie:
W Krakowie: apt.: Bartmański i Sp., F. Gralewski, Z. Marcoin, F. Ks. Mikucki, M. Proń, W. Redyk, L. Rosenberg, K. Wiszniewski; Drog. Anast. Froncz, J. Hanak, J. Klemensiewicz, A. Pachucki, Arnold Reifer, drog. pod Lwem, Stradom 7, F. Zopoth i Sp.; Hdl. mat. Roman Drobner, Maurycy Kreisler, Reim i Spółka, St. Rożnowski, Śmiechowski, ul. Mikołajska 6. **W Bochni:** Drog. Jan Michnik, Stanisł. Pawłowski. **W N. Sączu:** apt. L. Georgeon, M. Gorzecki, R. Jakubowski; Drog. T. Kwieciński. **W Podgórzu:** apt. Lazar Friedenberg, Lazar Sonnenschein. **W Rzeszowie:** apt. A. Karpiński, Klisiewicz, J. Kołodziejowski.

WIKTOR CZAPLICKI, jubiler

w Krakowie, Rynek gł. 7,

poleca swój skład wyrobów złotych i srebrnych, przyjmuje zamówienia, reperacye i zamiany. Zakupuje złoto, srebro i drogie kamienie. Największy wybór pierścionków zaręczynowych, oraz prawdziwych korali toczonych. Na składzie zegarki złote damskie i męskie z najlepszych fabryk szwajcarskich. 2703 ? 12

SŁYNNE SCHAFFHAUSEN i OMEGA. — CENY NAJNIŻSZE. — GWARANCYA 5 LETNIA.



URZĄDZA
dzwonki elektryczne i telefony
z gwarancyą roczną — po cenach bardzo przystępnych
PRACOWNIA MECHANICZNA
Stanisława Leśniakowskiego
ulica Grodzka l. 48, obok kościoła św. Piotra.
2712 7 12

Skład maszyn i artykułów technicznych w Wiedniu

od kilkunastu lat istniejący, dobrze rozwinięty, zamierza ustanowić

zastępstwa.

Dla **pensyonowanych inżynierów, urzędników** lub mężczyzn u władz, przemysłowców i t. d. znajomości mających, nadarza się sposobność do **łatwego, stałego pobocznego dochodu,** względnie do zapewnienia bytu. Listy pod **„E. S. 130"** przyjmuje **Rudolf Mosse,** Wiedeń, I., Seilerstätte 2. 2800



ZAKŁAD
Kamieniarsko-Rzeźbiarski
pod zarządem
Józefa Kuleszy

w KRAKOWIE, naprzeciw cmentarza, podejmuje się wykonania **pomników i grobowców** według własnych lub dostarczonych rysunków, tak w miejscu, jak na prowincyi.

◆

Posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, marmuru labradoru szwedzkiego i śląskiego granitu.
1325 20 0

Ważne dla pp. budowniczych i właścicieli realności!

„HYDROCHROMIN"

farba wytrzymała na ogień i działania atmosferyczne

służy po rozpuszczeniu jej w zimnej wodzie do obielania, pomalowania **fasad,** zewnętrznych i wewnętrznych ścian, jakoteż drzewa, żelaza, blachy i kamienia wszelkiego rodzaju. **Hydrochromin** zastępuje farby olejne bez porównania taniej, zalety jego jednak w porównaniu z pobielaniem za pomocą farb wapiennych lub kleistych jakoto bezwonność, łatwe zmycie, piękność i trwałość jak niemniej łatwość w przyrządzaniu go, polecają go jako **najlepszą farbę fasadową.** Może być dostarczonym we wszystkich kolorach i odcieniach.
Dokonane już roboty na budowlach rządowych i prywatnych w naszym kraju, dowodzą prawdziwości podanych tu zalet **Hydrochrominu** w zupełności i świadczą o tem liczne uznania.

Wzory, próbki powlekania, zestawienia farb na żądanie gratis i franko.

Do nabycia we wszystkich większych składach farb. 2196 10 20

Prawdziwy tylko z tym znakiem na opakowaniu.
Wszelkich wyjaśnień udziela, oraz zamówienia przyjmuje
Mühlendorfskie Towarzystwo akcyjne
dla przemysłu kredowego, wapiennego i kamiennego w Wiedniu IX/1.



Trwałe i tanie ogrodzenia.
Materace ze stalowego drutu.

JOH. MEERKATZ, Wiedeń, VII., Neubaugasse 68.

Fabryka dla ogrodzeń drucianych cynkuje począwszy od 40 halerzy za m²,
cynkowy kolczasty drut do ogrodzeń . . . . . . 4 halerzy za m.
Kute kraty do sztachet, kraty do okien, kraty do gier, do ocierania obuwia i t. d. —
Cenniki ilustrowane i kosztorysy za darmo i opłatnie. 2147 11 13

Nie ma pryszczów

wyrzutów, trądzików, piegów, plam wątrobianych ani innych nieczystości na twarzy, kto używa słynnego w świecie prawdziwie angielskiego **mleka ogórkowego C. Balassy,** które czyni twarz świeżą, białą i młodocianą. Skutek następuje niezawodnie po 2—3 razowem potarciu. Trzeba uważać na to, żeby na każdej flaszce było widocznem nazwisko **„Balassa".** Cena flaszki 2 K. Do tego prawdziwe angielskie mydło ogórkowe 1 K, a krem ogórkowy 2 K, a puder 2 K i 1·20 K. Wysyła pocztą aptekarz **C. Balassa,** Budapest, Erzsébetfalva. — Dostać można **w Krakowie u Reima i Spółki, M. Schwarza, aptekarza w Przemyślu,** oraz w każdej aptece i drogueryi. 581 4 5

TANIE i OZDOBNE OGRODZENIA



HUTTER i SCHRANTZ, WIEDEN i PRAGA

Pierwsze austr. węg. ces. i król. wyłącznie uprzywil. fabryki **wyrobów siatkowych.**
Cenniki i kosztorysy wysyła darmo i opłatnie zastępstwo dla Galicyi firma

D. KURZMANN, Kraków, Mostowa 12.

Polecamy ogrodzenia siatkowe, druciane lub sztachetowe kute, bramy siatkowe lub kute, pawilony, altany, werandy, okna, konstrukcye dachowe, ganki, siatkowe ochrony do drzwi i okien i t. p. w zakres wchodzące przedmioty. Jako specyalności dostarczamy tanio siatki drucianej, cynkowanej stosownej do ogrodzeń placów do gry „Lawn Tennis", ogrodów, łąk, lasów i t. p.
2316 9 20

POZNAŃCZYK

młody, rutynowany buchalter, polsko-niemiecki korespondent, znakomity handlowiec, szuka posady **zaraz.** — Przyjmie również posadę wojażera na każdy artykuł. — Łaskawe zgłoszenia pod lit. **A. 1883 post. rest. Kraków** za okazaniem kwitu inseratowego. 2748 3 3

Leśnik

z niższym państwowym egzaminem, dwudziestopięcioletnią praktyką, zdolny myśliwy i kultywator w lasach prywatnych i przełożony obszaru dworskiego, zmieni posadę. Zgłoszenia pod „**Leśnik 100**" poste restante **Chrzanów.**
2816 9 10



S. PIOTROWICZ

Rymarz i Siodlarz
w Krakowie, ul. Floryańska 8
(przedtem A. SZKLARSKI),

poleca wyroby własne: **uprzęże, siodła, kufry i przybory do podróży,** jako specyalność: **uprzęże z patentowanemi sprzączkami.**

Ceny umiarkowane. 2096 12 0

Cenniki ilustrowane na żądanie opłatnie.

Wystawa nieustająca Wyrobów stolarskich, tapicerskich i tokarskich **wysprzedaje po tańszych cenach**

MEBLE

różnego rodzaju.

Podejmuje się także **wszelkich zamówień,** które wykonuje prędko, tanio, dokładnie i z gwarancyą. **Zarząd.**
2326 9 12

Kraków, Floryańska l. 57, I p., wchód od ul. **Pijarskiej l. 19.**



Pierwszy krajowy skład hurtowny i częściowy **Gramofonów i Fonografów** 2688 8 10

JÓZEFA WEKSLERA
w Krakowie, ul. Grodzka l. 71,

poleca w bardzo wielkim wyborze **GRAMOFONY, FONOGRAFY, płyty i walce najnowszych zdjęć.**

Ceny bardzo przystępne. Cenniki darmo i opłatnie.

Gramofon koncertowy z 10 płytami złr. 35·—.
Fonograf koncertowy z 5 walcami złr. 8.—.

Części składowe zawsze na składzie. — Reperacye wykonuje się dokładnie i szybko **po cenach umiarkowanych.** — Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

DARMO i OPŁATNIE

wysyła na żądanie próbki i cennik **wyrobów tkackich**

Michał Męsowicz, Tkalnia w Korczynie.
2209 17 50

Kurs przygotowawczy

do

Egzaminów z rachunkowości państwowej, kasowej i buchalteryi pojed., podwójnej, urządzam nadal według najnowszych **wymagań komisyi egzaminacyjnej.** — Również udzielam nauki języka niemieckiego, koresp. handlowej, kaligrafii.

Dla pań osobne godziny.
Korzystny rezultat tejże zapewniony.

Henryk Gottlieb
rut. egz. naucz. rach. państw. i t. d.
2792 2 30 **Kraków, ul. Dietlowska 68, II piętro.**

6 ciągnień na rok.

3 główne wygrane po 600.000 frnk., 3 główne wygrane po 300.000 frnk. i liczne wygrane mniejsze nastręczają **LOSY TURECKIE.**

Wielkie wygrane wypłaca się pełne podczas gdy za najmniejszą wygraną netto 240 frnk. **Losy tureckie** przedstawiają przeto **możliwie najlepsze widoki** wygrania i wobec teraźniejszego niskiego kursu można je nazwać **bardzo przystępnemi** do kupna.
Sprzedaję losy tureckie za gotówkę podług dziennego kursu i polecam:
1 los turecki na spłaty miesięczne po 6—8 K
5 losów tureckich „ „ „ 30—40 K.
Cenę oznacza się najniższą na podstawie stanu kursu w chwili nadejścia zamówienia. Natychmiastowe, wyłączne prawo gry już po przesłaniu pierwszej raty wprost do mnie, na podstawie w myśl ustawy wystawionego dokumentu sprzedaży. Zapłatę pierwszej raty najlepiej uskutecznić przekazem pocztowym, dalszych rat bez kosztów przez c. k. pocztową kasę oszczędności. 2838 1 6

Edward Urban

Dom bankowy, Berno (Morawskie), **Wielki Plac 23—25** (w domu własnym).
Rzetelnych stałych pośredników potrzebuję wszędzie. — Ceny niskie. — Dobra prowizya.

MOTORY WYBUCHOWE

ssąco-gazowe, ropowe i benzynowe wszelkich systemów i wielkości,

młyny i fabryki przemysłowe ustawia

Leon Heller, Lwów, ul. Grodecka 35.

Kosztorysy, objaśnienia i plany darmo.

Nowość! Specyalna maszyna do wyrobu krup jęczmiennych.

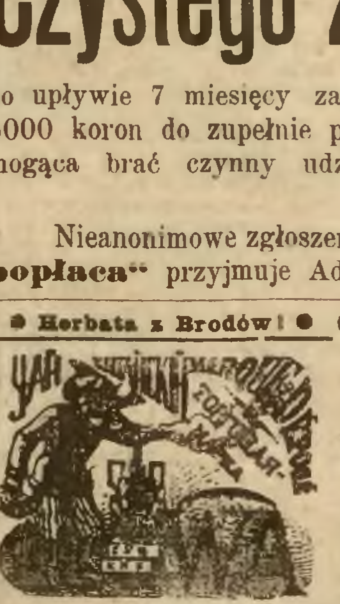
Warunki zapłaty bardzo dogodne. 2754 2 6

Czystego zysku 2000 koron

po upływie 7 miesięcy zapewnia się temu, kto przystąpi z kapitałem 5000 koron do zupełnie pewnego przedsiębiorstwa w Krakowie. Osoba, mogąca brać czynny udział, będzie osobno wynagrodzona za swoją czynność.

Nieanonimowe zgłoszenia pod hasłem **„Uczciwa praca zawsze popłaca"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 2778 3 3

● Herbata z Brodów! ●



● Herbata z Brodów! ●

Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego, poleca **handel**

W. Adamowicza

11 **w Brodach** na pograniczu rosyjskiem 65 100

1 funt „Familijnej" bardzo dobrej	złr. 1·40
1 funt „Melange de Moskau" w oryg. opak., najlepszej	2·50
1 funt „Imperial" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	3·50
1 funt „Okruchów" z najlepszych herbat kwiatowych	1·20
Kawa Ceylon, znakomita, franco 5 kilo	9·—
Grzybki litewskie tegoroczne 1 kilo	złr. 3·—

Zaraz do wynajęcia

sklep i 2 pokoje z kuchnią, Karmelicka 1. 2812 2 3

RENKLODY

wysyła Zarząd ogrodu w Torskiem obok Zaleszczyk 5 kg. za 2 K 70 h opłatnie.
2809 3 3

Gruszki, jabłka, renklody, rajskie jabłka śliwki lub pomidory po K 3·— wysyła w 5 kg. koszykach franko za zaliczką **MAIMANN, Zaleszczyki, Rynek.**
2801 2 3

Do objęcia zaraz posada

dla panny pomocnicy kancelaryi Browaru w Wojniczu. Zgłoszenia listowne tylko do Dyrekcyi. 2759 7 8

Miód pszczelny lipcowy, tegoroczny, patokę, bez żadnych domieszek. wysyła w blaszankach po 5 kg. z pasiek własnych, już z **opłatą poczty za 6 koron.**
Miód pitny w szklanych gąsiorkach po 5 kg. również **z opłatą poczty za 6 koron. Zarząd Dóbr ziemskich Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach, poczta Siemikowce.**
2723 10 30

Ucznia na mieszkanie

przyjmie doświadczony pedagog. Podzamcze l. 3. II p. 2704 5 0

Telegram z Paryża.

Dziś najmodniejsze tylko granaty. 2695 8 0

Gruszki cesarskie piękne, duże K 3·20, Jabłka i Gruszki stołowe K 2·80, Jabłka rajskie K 3·—, Śliwki węgierskie K 2·40, Śliwki ze szczepów węgierskich K 3·20, Renklody K 3·80, Pomidory K 2·80 — wysyła w 5 kg. koszykach franko za zaliczką **S. Falck, Zaleszczyki.** 2832 2 5

Patenty

na wynalazki wyjednywa

Kazimierz OSSOWSKI

Biuro patentowe 37 32 0

Petersburg, Wozniesienskij Prospekt 3.

Każda pani

znajdzie u mnie popłatny zarobek przez roboty ręczne. Pracę rozdaje się do każdej miejscowości. — Prospekta z gotowymi wzorami za 30 halerzy (markami) **Regina Beck, Wiedeń XX,** Brigittenauerlände 28. 2774 2 6

Biusty i figury



każdej dowolnej objętości, najnowszego i najpiękniejszego kształtu, także do użytku prywatnego poleca
A. Ramhartera Następ.
PIOTR PEHAM
atelier biustów,
Wiedeń, I., Goldschmiedg. 10/f.
Ilustr. cennik za darmo opłacony.
2767 2 10

Instrumentów muzycznych i strun

dostarcza po najtańszych cenach
Józef Schreiner w Schöbach (Czechy).
Ilustrowane cenniki darmo. Odsprzedającym opust. 2576 4 0

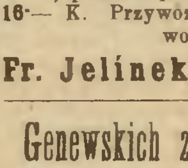
Najlepsza i najtańsza

Kawa.

Z zaufaniem spróbować i osądzić. **5 kg.** wysyłam opłatnie za zaliczką: surowej: Santos dobrej **10·50** K, Bourbon lepszej niż Mokka **11·50,** Kuba przewyb. **12·—,** Portorico b. mocnej **12·60,** Jawa złotej, Guatemala znakom. **14·—.** Osobliwość: Soemanik, Portorico Plw. **15·—,** palona z połyskiem lub bez **13·—, 15·—, 16·—** K. Przywóz bezpośredni i wielka zdrowotna palarnia 2000 13 0

Fr. Jelínek, Slatiňany, Czechy.

Genewskich zegarków precyzyjnych



dostarcza wprost prywatnym klientom po cenach przystępnych od 30 lat istniejąca firma **M. RUNDBAKIN, Wiedeń, IX.** Ilustr. katalog wysyła bezpłatnie.
2585 2 5

Pożyczki

załatwia za kondyktem i bez kondyktu, dla P. T. urzędników, oficerów wogólności, profesorów, wielebnego duchowieństwa, nauczycieli, notaryuszy, adwokatów i aptekarzy. **Reprezentacya „Beamten Vereinu" we Lwowie, ul. Kopernika 7.** 2680 5 6

Pierze gęsie!

nowe niedarte:	½ klg.	szarego	ct. 15
	½ „	białego	„ 30
nowe darte:	½ „	szarego	„ 35
	½ „	białego	„ 50

przesyła począwszy od 5 klg. i wyżej za pobraniem pocztowem 2764 2 2

J. Haldek
w PRADZE, ul. Tyńska l. 17.

Gratis i franko



wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany cennik z przeszło 800 odbitkami dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju.

HANNS KONRAD
DOM EKSPORTOWY towarów muzycznych w Brüx Nr 873.

Skrzypce dla początkujących już za złr. 2·40, 2·7, 3·—, 3·40 i wyżej. Smyczki po 40, 50, 70, 90 ct. i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. — Ryzyko niema! Dozwolona wymiana lub zwrot pieniędzy. 2355 21 60

Już otwarta Cukiernia Józefa Brzeziny Kraków, Rynek gł. linia C.-D. l. 31, w domu W-go Fenza.

Poleca: Cukry deserowe w rozmaitych gatunkach, karmelki, czekoladki, ciasta, herbatniki i t. p. codziennie świeże jakoteż wódki, własnego wyrobu, likiery krajowe i zagraniczne, Koniak francuski, Malagę i Maderę. Kawa, herbata i czekolada w każdej porze.

C. i k. Ministerstwo wojny.

Oddział 13, Nr. 1462/1905.

2736

OGŁOSZENIE.

Ministerstwo wojny zamierza w drodze publicznej licytacyi nabyć przedmioty, wyszczególnione w załączonym wykazie, i zaprasza w tym celu do wnoszenia piśmiennych ofert.

Oferenci mają zwrócić uwagę na następujące postanowienia:

I. Uwzględnione będą tylko austryackie i węgierskie firmy, które w zupełności zasługują na zaufanie pod względem rzetelności i uzdolnienia. Firmy, które już są członkami konsorcyów dla dostaw wojskowych, nie będą przy licytacyi uwzględnione. Ofiarowane przedmioty, mające się dostarczyć, muszą być bezwarunkowo wyrobione w kraju i z krajowego materyału.

Dotyczące postanowienia umieszczone są w § 1 kontraktu dostawy.

Oferenci z krajów korony węgierskiej muszą również dostarczyć przedmiotów wyrobionych w tych krajach i z materyału z Węgier pochodzącego, o ile można go tam zakupić w potrzebnych do wzorowanych rodzajów gatunkach i w ilości i po równych lub niższych cenach, niż poza granicami Węgier.

II. Oferenci nieznani jeszcze zarządowi wojskowemu muszą świadectwami udowodnić solidność firmy i jej zdolność do wypełnienia przyjętych na siebie obowiązków dostawy.

Do wystawienia takich świadectw są upoważnione:

1) odnośnie do firm protokółowanych Izby handlowe i przemysłowe odnośnego okręgu,

2) odnośnie do firm nieprotokółowanych władze polityczne I. instancyi tego okręgu, w którym mieszka oferent.

Tych świadectw nie wydają powołane władze interesentom, lecz odsyłają je wprost do c. i k. Ministerstwa wojny.

Oferenci powinni celem uzyskania takiego świadectwa wnieść zawczasu do odnośnej Izby handlowej i przemysłowej (władzy politycznej I. instancyi) podanie, w którem należy wymienić dokładnie:

1) imię i nazwisko (brzmienie firmy),

2) rodzaj przedsiębiorstwa i miejsce zamieszkania,

3) władzę wojskową, przeprowadzająca licytacyę (w obecnym wypadku c. i k. Ministerstwo wojny),

4) termin do wnoszenia ofert,

5) przedmioty mające się dostarczyć i ich ilość.

Odpowiedź, którą otrzymają na podanie przedsiębiorcy, należy potem dołączyć do oferty.

III. Oferta ma się ograniczyć jedynie na przedmioty, wymienione w załączonym spisie i to albo na całą ilość, albo też na część tejże.

IV. Wszystkie przedmioty muszą być wykonane podług zatwierdzonych i opieczętowanych wzorów, wyłożonych dla interesentów w magazynach mundurów w Bernie, Budapeszcie, Kelenföld, Gracu i Wiedniu (Kaiserebersdorf).

Jakość artykułów dostarczonych ma co najmniej odpowiadać jakości wzorów.

Artykułów o rozmaitych wielkościach, których zapotrzebowanie nie jest szczegółowo podane w dołączonych wykazach, należy dostarczyć co do wielkości w przepisanym lub też przy zamówieniu oznaczyć się mającym stosunku procentowym. Przedsiębiorcy mogą nabyć wzory w wyż wymienionych magazynach mundurowych. Oferenci, którzy mają jeszcze wzory z poprzednich dostaw, powinni się przekonać, czy te wzory są odpowiedne obecnie.

Artykuły, nie odpowiadające wzorom, nie będą przyjęte. Do cen za powyższe wzory wliczone jest także 15% kosztów zarządu.

V. Naczyń do gotowania, radli (Kasserole), przykrywek (Dekelschalen) na naczynia do gotowania dla piechoty i dzbanków na wodę (Wasserkannen) należy dostarczyć jednorazowo do końca lipca, zaś skórzanych rękawic po połowie z końcem września i listopada 1906. Natomiast dostawa reszty przedmiotów może nastąpić z końcem września 1906, a to w czterech równych ratach w ten sposób, aby z zamówionej ilości dostawiono po 1/4 części do końca marca, maja, lipca i września 1906 r.

Zarząd wojskowy zastrzega sobie wyraźnie uszczuplić ofiarowaną do dostawy ilość przedmiotów, lub też ją powiększyć o połowę. Takie powiększenie zamówienia może nastąpić w ciągu roku 1906 i to w każdej chwili.

W tym wypadku zobowiązany jest oferent dostawić zamówioną nadwyżkę w przeciągu czterech miesięcy po zamówieniu. Ceny przedmiotów oraz warunki kontraktowe dla pierwotnego zamówienia postawione, pozostają nie zmienione również dla nadwyżki zapotrzebowania.

VI. W ofercie ułożonej według załączonego do tego ogłoszenia formularza należy wyraźnie podać magazyn mundurów, do którego oferent ma zamiar przedmioty dostawić, następnie ilość i nazwę dostawić się mających przedmiotów, cenę każdego przedmiotu w liczbach i słowach wyrażoną, wreszcie termin dostawy.

Jeżeli zarząd wojskowy nie będzie mógł zadość uczynić życzeniu oferenta co do miejsca dostawy, wtedy musi oferent na własny koszt i ryzyko odstawić przedmioty do innego lub też do kilku innych magazynów.

Przedmioty, które się ma wprost odstawić do magazynu mundurowego Nr. 2, należy odstawić według wskazówki tego magazynu do nowego budynku magazynowego w Kelenföld.

Dostawcy wolno atoli dać skontrolować przedmioty w najbliżej położonym magazynie mundurów i przesłać je następnie na własny koszt i odpowiedzialność do innych magazynów. Przedmioty futrzane należy wprost odstawić do wskazanego magazynu.

Za przesyłki odebrane bez zarzutów i adresowane następnie do magazynu mundurów zwraca się dostawcom bonifikowaną różnicę frachtów, obliczoną na zasadzie taryfy wojskowej. W tym celu poświadczy magazyn mundurów dostawcom na odnośnych listach frachtowych, że przesyłka przeszła na własność skarbu wojskowego.

VII. Jeżeli kilku przedsiębiorców wnosi wspólną ofertę, to muszą w ofercie wyraźnie oświadczyć:

1) że ręczą solidarnie za dokładne wypełnienie warunków dostawy,

2) kto jest upoważniony w ich imieniu do załatwienia interesów z urzędem wojskowym w sprawie tej dostawy.

Taką wspólną ofertę musi każdy z przedsiębiorców podpisać pełnem imieniem i nazwiskiem i podać rodzaj swego zajęcia, oraz miejsce zamieszkania.

VIII. Dla zabezpieczenia ofiarowanej dostawy należy złożyć w kasie odnośnej intendentury korpusowej wadyum w kwocie pięć (5) procent wartości, którą się obliczy według żądanych cen za dostawić się mające przedmioty. Wadyum można złożyć w gotówce lub papierach wartościowych.

IX. W ofercie należy wymienić złożone wadyum i podać sumę oraz rodzaj (gotówka, papiery wartościowe) tegoż.

Kwit depozytowy na złożone wadyum, wydany przez kasę wojskową, należy przesłać równocześnie z zapieczętowaną ofertą, atoli w osobnej również zapieczętowanej kopercie (według formularza znajdującego się przy końcu ogłoszenia) do c. i k. Ministerstwa wojny.

Zwraca się uwagę, że oferty i kwity depozytowe zapieczętowane w osobnych kopertach nie mogą być włożone w trzecią wspólną kopertę, lecz należy je przesłać z osobna, ale równocześnie.

Celem złożenia wadyum powinni oferenci zwrócić się do odnośnej kasy wojskowej dość wcześnie, a nie dopiero w ostatnich dniach przed terminem do wnoszenia ofert.

X. Oferty — przedsiębiorców nieznanych jeszcze zarządowi wojskowemu wraz z odpowiedzią (punkt II. tego ogłoszenia) Izby handlowej i przemysłowej, względnie władzy politycznej, na prośbę oferenta w sprawie wydania mu świadectwa solidarności i uzdolnienia, oraz kwity depozytowe, mające się przesłać równocześnie z ofertą w osobnej kopercie, należy wnieść do dziennika podawczego c. i k. Ministerstwa wojny najdalej do dnia 12 października 1905 o godzinie 12 w południe.

XI. Szczegółowe postanowienia dostawy, spisane w formie kontraktu, można przejrzeć w intendenturach korpusów wymienionych w punkcie czwartym, w magazynach mundurów, we wszystkich Izbach handlowych i przemysłowych monarchii austryacko-węgierskiej, w związku austryackich przemysłowców w Wiedniu, w muzeum handlowem w Budapeszcie, w węgierskim krajowym Związku przemysłowców w Budapeszcie i w Związku węgierskich przemysłowców fabrycznych w Budapeszcie.

XII. Przedsiębiorcy powinni nadmienić w ofercie:

1) że przeglądnęli i zrozumieli warunki dostawy, oraz postanowienia kontraktowe i że takowym poddają się w zupełności, następnie

2) że dokładnie oglądnęli wzory przedmiotów rozpisanych do dostawy, oraz że dostatecznie poinformowali się co do materyału, z którego te przedmioty mają być zrobione, i co do rodzaju konfekcyi.

XIII. Jeżeli w ofercie różnią się ceny w liczbach i słowach wypisane, natenczas obowiązują ceny w słowach podane.

Przedsiębiorca jest związany ofertą od chwili jej wniesienia, natomiast zarząd wojskowy dopiero od chwili, gdy oferent zawiadomiony zostanie przez c. i k. Ministerstwo wojny o zatwierdzeniu jego oferty.

Oferent zrzeka się prawa wycofania się od zobowiązań oraz prawa korzystania z terminów do przyjęcia przyrzeczenia, zawartych w § 862 powszechnej ustawy cywilnej i artykułach 318 i 319 austryackiej, a w §§ 314 i 315 węgierskiej ustawy handlowej.

XIV. Zarząd wojskowy zastrzega sobie nieograniczony wybór pomiędzy poszczególnemi ofertami.

Przy równych zresztą warunkach otrzymają pierwszeństwo producenci przed handlarzami. W ofercie należy podać fabrykę, w której przedmioty dostawić się mające będą wyrobione, względnie wymienić, skąd one będą sprowadzane.

Jeżeli oferta nie zostanie przyjęta w pełnej osnowie, a ofiarowana ilość lub cena zostanie zmniejszoną, powinien oferent, któregoby to spotkało, w pięciu dniach po otrzymaniu odnośnego zawiadomienia wnieść pisemne oświadczenie do Ministerstwa wojny, czy zgadza się na zmianę oferty lub nie.

Zmienioną ofertę uważać się będzie za przyjętą ze strony przedsiębiorcy, jeżeli tenże w przeciągu 5-dniowego terminu nie prześle wspomnianego oświadczenia, albo jeżeli ono nie będzie stanowcze.

Jeżeli z oferty opiewającej na dostawę różnych przedmiotów zostanie wybrany jeden lub kilka przedmiotów, natenczas zmieniona w ten sposób oferta obowiązuje natychmiast oferenta.

XV. Oferenci obowiązani są po zatwierdzeniu pełnej oferty lub też w części jej osnowy, albo po zatwierdzeniu oferty zmienionej za ich zezwoleniem, uzupełnić złożone wadyum do wysokości kontraktowej kwoty kaucyjnej oznaczonej na 10% wartości dostarczyć się mających towarów i mają podpisać pisemny kontrakt, którego dwa egzemplarze winien ostęplować przedsiębiorca własnym kosztem.

Jeżeli oferent wzbrania się podpisać kontrakt lub do podpisu mimo wezwania się nie zgłasza, wówczas zastąpi kontrakt oferta zatwierdzona, czy to w pełnej osnowie, w części lub w zmienionej formie, wraz z projektem kontraktu należącym do tego ogłoszenia.

Oferty niezgodne z powyższemi postanowieniami, lub oferty spóźnione, wreszcie telegraficznie wniesione nie będą uwzględnione.

Wiedeń, dnia 1 sierpnia 1905.

Formularz oferty.

Stempel za 1 koronę

An

das k. u. k. Reichs- (gemeinsame) Kriegsministerium

OFFERT.

Ich N. N., wohnhaft zu . . . . . in . . . . . erkläre hiermit, nachbenannte Gegenstände an das k. u. k. Monturdepot in*) . . . . . . , in dem unten angegebenen Quantum und zu den beigesetzten Preisen und Terminen vertragsmässig liefern zu wollen.

Quantum der angebotenen Gegenstände		Benennung der angebotenen Gegenstände	Preis für		in Ziffern K	in Ziffern h	in Buchstaben K	in Buchstaben h	Liefertermin
	Stück		ein	Stück					1/4 bis Ende März 1906**)
	Garnitur		eine	Garnitur					1/4 bis Ende Mai 1906**)
	etc.		etc.	etc.					1/4 bis Ende Juli 1906**)
									1/4 bis Ende September 1906**)

Ich bestätige:

1. dass ich die vom Reichs- (gemeinsamen) Kriegsministerium unter Abt. 13, Nr. 1462 von 1905 ausgefertigten Lieferungs- und Kontraktsbedingungen eingesehen und auch verstanden habe und dass ich mich denselben vollkommen unterwerfe,

ferner:

2. dass ich die Muster der ausgeschriebenen Gegenstände einer eingehenden Besichtigung unterzogen und mich auch bezüglich deren Material und Konfektion genau informiert habe.

Ich hafte für die richtige Erfüllung meines Versprechens mit dem Vadium von . . . Kronen (d. i. fünf Prozent des Lieferwertes per . . . . K), bestehend aus . . . . . . (Barschaft, Wertpapiere, Urkunden), welches laut des unter abgesondertem Kuverte gleichzeitig eingesendeten Depositenscheines bei der Militärkasse (Zahlstelle) zu N. erlegt worden ist.

Die offerirten Gegenstände werden in meiner Fabrik (Werkstätte) / der Fabrik (Werkstätte) des N.N. zu N. . . . (Gasse, Hausnummer) erzeugt.

Der amtliche Bescheid über das Ansuchen um Ausstellung eines Solidităts- und Leistungsfähigkeitszeugnisses liegt zu.

N. . . . . am 1905

(Własnoręczny podpis (imię i nazwisko) oferenta, względnie podpis firmy protokołowanej).

*) Zobacz ustęp VI. ogłoszenia.

**) Dla naczyń kuchennych, rondli, przykrywek na naczynia do gotowania dla piechoty, dalej miseczek do jedzenia wraz z przykrywkami i dla dzbanków należy w myśl ustępu V. ogłoszenia podać termin dostawy do końca lipca 1906, a dla skórzanych rękawic do końca września i do końca listopada 1906.

Formularz koperty na ofertę.

An

das k. u. k. Reichs- (gemeinsame) Kriegsministerium

in

Wien.

Offert des N. N. zur Lieferung von Bekleidungs- und Ausrüstungserfordernissen zufolge Kundmachung Abt. 13, Nr. 1462 von 1905.

Formularz koperty na wadyum

An

das k. u. k. Reichs- (gemeinsame) Kriegsministerium

in

Wien.

Depositenschein über . . . K . . h (Barschaft, Wertpapiere, Urkunden) zum Offerte des N. N., betreffend die Lieferung von Bekleidungs- und Ausrüstungserfordernissen zufolge Kundmachung Abt. 13, Nr. 1462 von 1905.

Co do oddzielnego przesłania oferty i kwitu depozytowego zwraca się wyraźnie uwagę na IX. ustęp ogłoszenia.

Wykaz przedmiotów dostawy:

Ilość		NAZWA	Ceny należy podać za
5500	sztuk	fezu z wisiorkiem	sztukę
99000	par	rękawiczek z wełny owczej*)	parę
490	sztuk	czaka dla huzarów ze zwykłem marzannowem pokryciem, z rzemykiem, bez orła, bez różyczki, bez ozdoby sznurowej i bez kity z włosu końsk. (Sukna dostarcza skarb).	sztukę
900	"	białem	"
296	"	ciemno-niebieskiem	"
400	"	jasno-niebieskiem	"
540	"	popielatem	"
200	"	czapek z szaro nakrapianej haliny dla więźniów	"
170	"	kaftanów z rękawami	"
120	"	spodni zimowych bez przyrządu do kajdan	"
100	par	butów pilśniowych	parę
26300	sztuk	kopot z dzierganej materyi bawełnianej	sztukę
25000	"	kalesonów	"
900	"	chustek do nosa z niebiesko drukowanej materyi bawełnianej dla więźniów	"
6300	metr.	galonów do czaka, do ułanki lub czapki dla feldwebli i t. d.	metr
7200	"	kaprali	"
650	"	galonów do odznaki dla feldwebli i równych stopniem z wypustką	"
12900	"	bez wypustki	"
12000	"	pasków do rękawów pozłacanych szerokich	"
21000	"	wąskich	"
6500	"	pasków do rękawów dla jednor. ochotników i dla dobrowolnie dalej służących freitrów (nowy wzór)	"
10700	"	pasków dla służących oficerów i dozorców koni	"
2400	garnit.	sznurów do zawieszania jasno-niebieskich dla dragonów lub ułanów	garnitur
5000	"		"
2000	"	czarno-żółtych dla huzarów	"
700	"	brunatnych	"
148100	metr.	sznurów do atyli (także do spodni dla huzarów i do naramienników)	metr
7200	sztuk	wełnianych ozdób sznurkowych do czaka huzarskiego	sztukę
2550	"	sznurków do kapelusza	"
14500	metr.	do czaka, ułanki lub czapki	metr
80000	"	do spodni węgierskich	"
4800	sztuk	naramienników dla dragonów lub ułanów	sztukę
22400	"	odznak dla strzelców szkarłatnych	"
2100	"	zielonych jak trawa	"
2100	"	sznurów do zarzucania dla artyleryi	"
2600	"	odznak sternikików dla pionierów, lub odznak robotniczych dla pułku kolejowego i telegraficznego	"
41700	"	dla piechoty portepée	"
5500	"	dla konnicy	"
4300	"	sznurków do przewieszenia trąbek sygnałowych	"
2100	"	frędzli do ułanki	"
56000	"	różyczek do atyli	"
61500	garnit.	niebiesko szarych pętlic do płaszcza	garnitur
5100	"	brunatnych	"
2600	"	sznurków do zawieszania karabinka bez haczyka sprężynowego	"
30000	sztuk	czarnych zwykłych krawatów bez kawałka sukna	sztukę
100	"	jasno-szarych	"
100	"	żółtych	"
1100	"	pasów do noszenia naczyń kuchennych dla 5 ludzi	"
28000	"	pasów szpagatowych do tornistra na naboje	"
36000	"	mocnych sznurów do namiotu ruchomego	"
6850	"	powrózków do obroku	"
1300	"	pęt koniom na nogi	"
5000	"	wiaderek do pojenia	"
15600	"	pularesów dla podoficerów	"
65000	"	rzemyków do czaka (z wyjątkiem dla huzarów) i do kapelusza	"
51000	par	rękawiczek skórzanych	parę
5800	sztuk	skór do bębnów	sztukę
2600	"	strun	"
3600	garnit.	skórzanych części siodła z surowca wołowego oznaczonych na całych skórach	garnitur

*) Potrzebnego do okładów płótna na podszewkę można dostać od zarządu wojskowego po cenie 61 hal za metr.

Ilość		NAZWA	Ceny należy podać za
360	garnit.	podszewki futrzanej dla dragonów	garnitur
300	"	ułanów	"
740	"	huzarów	"
2500	"	kołnierzy futrzanych dla dragonow lub ułanów	"
1850	par	obszycia rękawów	parę
950	garnit.	obłamowań do huzarskiej atyli zimowej	garnitur
4000	sztuk	kit z końskich włosieni z różyczką do czaka dla artyleryi polowej i fortecznej czarnych	sztukę
200	"	czerwonych	"
4000	"	kit z końskich włosieni czarnych do czaka huzarów	"
50	"	czerwonych	"
1900	"	czarnych z różyczką do czapki ułańskiej	"
35	"	czerwonych	"
8000	"	kartaczy bez rzemieni	"
4600	"	pióropuszów do kapelusza	"
2450	par	pałeczek do bębnów	parę
21000	sztuk	kołków do urządzania ruchomego namiotu	sztukę
300	"	szczytów	"
120500	"	guzików	100 sztuk
1100	"	stylisk do kilofów obozowych	sztukę
300	"	do toporków	"
1600	"	do łopat	"
3500	"	kołów do wiązania koni	"
2300	kilogr.	kołków do podeszew skórzanego obuwia	kilogram
950	par	adjustowanych rzemyków łuskowych do hełmu	parę
810	sztuk	pokryw grzebieniowych	sztukę
555	"	szyn grzebieniowych	"
1300	"	lamówek	"
640	"	orłów	"
455	par	widełek bocznych	parę
240	sztuk	lamówek do ułanki	sztukę
100	"	łańcuszków do kity włosiowej białych	"
50	"	żółtych	"
850	"	orłów bez liczby do ułanki	"
2055	"	z liczbą do czaka dla huzarów	"
300	"	z haczykiem do czaka dla oddziałów pociągowych	"
25100	"	orłów do czaka z wyjątkiem dla huzarów, artyleryi polowej i fortecznej	"
3200	"	bez liczby dla artyleryi polowej i fortecznej	"
30500	"	różyczek do czaka (z wyjątkiem dla huzarów	"
2200	"	różyczek do czaka dla huzarów	"
9500	"	różyczek metalowych do czapki polowej	"
9700	"	liczb pokfonowych do orła u czaka i ułanki	"
4900	"	łańcuszków pancernych z lwiemi głowami	"
1440	"	odznak dla strzelców polnych z liczbą do kapelusza	"
81000	"	ładownic	"
3700	par	kół ze skrzydłami	parę
1900	sztuk	odznak dla strzelców konnych	sztuk
400	"	telegrafistów	"
1500	"	odznaczeń kierunku dla artyleryi	"
16500	"	odznak robotniczych dla pionierów	"
60000	"	blaszek do pasów skórzanych	"
60000	"	haczyków	"
23000	"	kapsli mosiężnych do legitymacyi	"
10000	"	wielkich pętlic do urządzania ruchomego namiotu	10 sztuk
5300	"	małych pętlic wraz z nitami	"
830000	"	gładkich żółtych wielkich guzików mundurowych z wyjątkiem dla ułanów i huzarów	100 sztuk
180000	"	małych	"
950000	"	białych wielkich	"
1130000	"	małych	"
1927000	"	z liczbami wielkich guzików mundurowych	"
338000	"	małych	"
46000	"	żółtych wielkich guzików dla ułanów	"
6000	"	małych	"
33000	"	białych wielkich	"
6000	"	małych	"
23000	"	żółtych guzików dla huzarów	"
30000	"	białych	"
171000	"	czarnych guzików cynkowych	"
228000	"	białych	"
360	"	bębnów bez pałeczek	sztukę
550	"	pochewek na pałeczki do bębnów	"

Ilość		NAZWA	Ceny należy podać za
30	sztuk	szkieletów do bębnów	sztukę
80	"	obręczy górnych do bębnów	"
80	"	dolnych	"
420	"	zwijanych w trąbkę do	"
1250	"	sztabek do wyprężania wraz ze śrubkami do aluminiowych	"
	"		"
120	"	haczyków do noszenia	"
150	"	trąbek sygnałowych z ustnikiem A	"
1950	"	F	"
120	par	ustników do trąbek sygnałowych	parę
2400	"	ostróg ze sprzączkami	"
11450	"	dragońskich ostróg ze śrubami (nowy wzór)	"
8200	"	huzarskich	"
17900	sztuk	iglic do tornistra skórzanego lub z narzędziami	sztukę
35000000	"	ćwioków do podeszew	1000 sztuk
40000	par	podkucia wraz z 10 gwoździami (nowy wzór)	parę
500	sztuk	sprzączek krążkowych bez trzpienia czarno lakierowanych do tornistra	sztukę
800	"	ze trzpieniem większych	"
4850	"	mniejszych	"
700	"	owalnych sprzączek	"
850	"	kółek	"
750	"	podwójnych guzików	"
900	"	podwójnych guzików do zanitowania	"
1000	"	haczyków sprężynowych do rzemyków tornistrowych	"
300	"	haczyków	"
1350	"	klub do wyprężania bez popręgu szpagatowego do tornistra na naboje	"
400	"	zapasowych haczyków sprężynowych	"
6600	"	śrub do ściągania	"
9200	"	płaskich uszek z matrycą	"
2500	"	listew klub do wyprężania	"
1000	"	sprzączek bez trzpienia do ładownicy dla piechoty	"
3200	"	do rzemienia uździenicy	"
100	"	wielkich sprzączek do rzemieni dla konnicy	"
1000	"	sprzączek do rzemieni u broni	"
1000	"	haczyków do wieszania szabli konnicy w. 1877	"
300	"	haczyków do rzemienia u karabina repetyerowego	"
1900	"	haczyków sprężynowych do sznurków rewolwerowych	"
600	"	haczyków obozowych ze styliskiem	"
400	"	łopat	"
4250	"	tręzli do krępowania niecynowanych	"
1800	"	biczysk (bez haczyków do łańcuszka u uzdeczki)	"
3350	"	haczyków do łańcuszków u uzdeczki z prawej strony	"
2650	par	z lewej strony	parę
3300	sztuk	łańcuszków do uzdeczki	sztukę
1200	"	strzemion	"
6450	"	łańcuszków do uździenicy bez wędzidła (nowy wzór *)	"
6500	"	zgrzebeł bez rzemieni	"
6000	"	naczyń kuchennych dla piechoty z rądlem bez pokrywy *) nowy wzór	"
1650	"	naczyń kuchennych dla konnicy (z rądlem)	"
118	"	misek z pokrywą do naczyń kuchennych dla piechoty stary wzór	"
9000	"	nowy wzór	"
95000	"	misek z pokrywą nowy wzór	"
750	"	dzbanków	"
500	"	pucharków na porcye kawy	"
52000	"	manierek z emeliowanej blachy żelaznej	"
20	"	kuchenek oficerskich dla 6 osób	"
60	"	12	"
1100	"	latarek składanych z czopem do noszenia nowy wzór	"
650	"	kołkiem do noszenia	"
4170	hurt.	celluloidowych gwiazdek do oznaczania stopni	hurtem

**) Nim zostaną pocynowane, jak i po ich pocynowaniu, obejrzą je w zakładzie fabrykanta organa odnośnego składu mundurów.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. — Redaktor Drukarni L. K. Górski